Nr. 299. We Lwowie Sobota dnia 27 Października 1888. Rok XXI.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 13 marek 50 fen., do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie, niewyłączając niedziel i świąt o 8. rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, w Warszawie Reichman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu C. Adam rue des Saint Pères.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna korespondencja i nekrologi 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia po 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.

Bez deficytu.

Lwów 26. października.

Ciekawość mieszkańców stolicy państwa, którzy tłumnie pospieszyli na pierwsze posiedzenie izby posłów Rady państwa i szczelnie zapełnili wszystkie galerje i loże wspaniałego gmachu parlamentu — zostało w całej pełni zaspokojoną. Tyle tam było ciekawych rzeczy, że zaprawdę opłaciło się rozbijać się o bilet wstępu. Prezentacja nowych ministrów i [illegible] dla sejmowego weterana parlamentarnego, prezesa pierwszego sejmu konstytucyjnego w roku 1848 i prezesa izby poselskiej w roku 1888, to są w istocie widowiska pełne uroku, ku którym się zwykła garnąć *misera contribuens plebs*. A przecież fakta te same dla siebie niezwykłe i ciekawe, nie wyczerpują jeszcze bynajmniej znaczenia pierwszego posiedzenia jesiennej sesji Rady państwa, a ustępują nawet mimo swojej doniosłości na drugi plan w obec preliminarza budżetowego Jego Ekscelencji ministra skarbu, dr. Dunajewskiego i jego *exposé* finansowego. One jedynie nadają właściwe piętno onegdajszemu posiedzeniu, [illegible] ministra skarbu było bezsprzecznie najważniejszym wypadkiem dnia.

Prawie by można dzisiaj żałować i ubolewać, że się nie pisze w organie oficjalnym lub przyjaznym na wpół oficjalnym. Ileż to hymnów pochwalnych, ile panegiryków możnaby wyśpiewać na temat tegorocznego preliminarza budżetowego pana dr. Dunajewskiego. „Bez deficytu!" Co za ogromny urok wywierają te dwa słowa na umysły biednych podatkowców przedlitawskich! To ten tylko może zrozumieć, kto na widok tych nieprzeliczonych kolumn cyfr budżetowych musi [illegible] artykuł pełen zachwytu dla niezwykłego talentu skarbowego i finansowego pana ministra Dunajewskiego. „Bez deficytu!" Zaprawdę tak łatwo wypowiedzieć te słowa i tak trudno je było urzeczywistnić. Przez długi szereg lat walczyła Austrja z tą nieszczęsną chorobą deficytową, toczącą, jak rak wszystkie jej wnętrzności, niszczącą wszystkie jej zasoby materjalne. Żadne lekarstwo, żadne [illegible] przez najwytrawniejsze znakomitości finansowe i probowane przez wszystkich zawodowych praktyków, nie skutkowały. Wszystkie zawiodły, choroba zdawała się chroniczną, nieuleczalną, dopóki nie [illegible] o ratunku — a tym jedynym był dr. Julijan Dunajewski. Po długich studjach i mozołach, po licznych próbach, doprowadził wreszcie do tego, że na rok pański tysiąc osiemset osiemdziesiąty i dziewiąty — liczbę tę musieliśmy napisać literami, abyśmy się przypadkiem nie omylili i aby przypadkiem nie poszła w niepamięć — przedłożył preliminarz budżetowy bez deficytu.

W obec takiego niezwykłego w dziejach przedlitawskich faktu, bylibyśmy więc może skłonni [illegible] do chóru oficjalnego [illegible] pieniądzach na cześć pana Dunajewskiego, któremu się naprawdę udało dzieło wybawienia Przedlitawji z niedoboru, [illegible]. Niestety, ten piękny medal z [illegible] napisem: bez deficytu — nie posiadał także strony odwrotnej. A niestety, posiada ją. Jeżeli gospodarka państwowa wykazuje niedobór, to niezawodnie źle. Równowaga bilansu przeważnym i nieodzownym jest warunkiem budżetu nietylko prywatnego ale i publicznego, a więc i państwowego. Do utrzymania tej równowagi, do uniknięcia niedoboru dwie prowadzą drogi. Można ograniczyć się w wydatkach, albo powiększyć dochody. Którą z tych dróg wybrać należy, to zależy od zapatrywania się na istotę wydatków i dochodów. Rozumie się, że mówimy o wydatkach i dochodach państwowych.

Kto święcie w to wierzy, że wydatki państwa są w każdym razie rzeczą dobrą i dla kraju zbawienną — a są tacy, ten z pewnością pierwszej nie obierze drogi. Ale i ci, którzy nie idą tak daleko w ubóstwianiu wydatków państwowych, a [illegible] się tylko na twierdzeniu, że wydatki [illegible] przed dochodami, że decydują o ich wysokości, będą zapewne zdania, że wydatków rubryka jest nienaruszalną, że więc do niej trzeba koniecznie przystosować rubrykę dochodów. Zdaje nam się jednak, że bezwzględne stosowanie takiej zasady jest co najmniej niewłaściwe. Cóż to znaczy, że dochody muszą się znaleźć na pokrycie wydatków? [illegible], że przy natężeniu siły fiskalnej popłyną może, ale ile na tem ucierpi gospodarstwo społeczne, jak olbrzymią to może być klęską ekonomiczną dla przyszłości państwa. A przecież pan minister skarbu tą właśnie postąpił drogą. Wydatków nie zmniejszył, ale za to udało mu się powiększyć w znakomity sposób dochody. Jakim sposobem, to już wiemy bardzo dobrze. To ustawa wódczana, uchwalona w zeszłej sesji po tylu trudach, ma być owem źródłem, które dostarczy panu ministrowi skarbu tyle dochodu, że będzie nim w stanie pokryć cały niedobór, na jaki chorowały wszystkie dotychczasowe budżety przedlitawskie. Że nim będzie, że dochód podatku wódczanego da mu tyle, ile mu potrzeba, to dla pana dra Dunajewskiego nie ulega wątpliwości. W preliminarzu swoim wykazuje [illegible] cyfrę, jaka mu potrzebną jest do przedłożenia budżetu bez deficytu.

Czy jednak ta droga, którą sobie obrał pan minister skarbu, była właściwą, czy to był jedyny, a co ważniejsza najlepszy sposób uzdrowienia skołatanych stosunków finansowych połowy monarchji z tej strony Litawy — to jest pytanie, na które trudno dać odpowiedź pozytywną. W zbyt świeżej jeszcze pamięci rozprawy i rokowania, które poprzedziły urzeczywistnienie pomysłu fiskalnego pana dr. Dunajewskiego, byśmy teraz raz jeszcze potrzebowali przypominać, czem podatek wódczany jest i czem jest dla naszego kraju. Na bankiecie, wyprawionym panu ministrowi w sali ratuszowej, z okazji jego pobytu we Lwowie, powiedziano, że pan dr. Dunajewski jest dobrym ministrem finansów — austrjackim. Bez kwestji, dr. Dunajewski jest bardzo dobrym, może jednym z najlepszych austrjackich ministrów skarbu — to jednak bynajmniej nie przeszkadza temu, by [illegible] budżetu przedlitawskiego. Środek jego był zanadto radykalnym. Ekstirpacja usuwa wprawdzie czasem chorobę, ale często wraz z pacjentem. O tem powinien był pamiętać Jego Ekscelencja pan minister skarbu, dr. Dunajewski, przedkładając swój preliminarz budżetowy — bez deficytu.

Finita la comedia!

Lwów 26. października.

Dramat małżeński na królewskim tronie młodej Serbji, który [illegible] przez ostatnie czasy ten kraj na dwa wrogie sobie obozy, nadto w wysokim stopniu pochłaniał uwagę całego świata, zdaje się dziś z kolei skończonym. Metropolita serbski, zawezwany przez króla o wydanie wyroku w tegoż procesie rozwodowym z żoną Natalją, [illegible] jako najwyższa instancja odrębnego kościoła serbskiego, że małżeństwo Milana z Natalją, zawarte w dniu 5. października 1875 uznaje za rozwiedzione. Fakt ten ogłosił niespodzianie światu urzędowy dziennik belgradzki — przeto *finita la comedia!*

Lecz czy rzeczywiście komedja ta skończona? Czy jednem pociągnięciem pióra metropolity usunięty już został powód, który niedawno temu jeszcze groził detronizacją Milana, kompletną rozterką w kraju i ewentualnem wydaniem go na łup w ręce zabójczego dla każdej indywidualności narodowej panrusycyzmu?

Zanim jednak na to pytanie doniosłe pokusimy się odpowiedzieć przynajmniej pośrednio, to jest odwołując się na dzisiejszy stan rzeczy w Serbji, niepodobna jeszcze wstrzymać się od następnej uwagi. Pomijając pobudki moralne, które Milana skłoniły do tak ostrego sporu z żoną, [illegible] trudno z drugiej strony oprzeć się uczuciu, że na każdy sposób ten metropolita, jako pasterz chrześcijański, jako głowa Kościoła, postąpił sobie w tym wypadku zbyt pospiesznie i arbitralnie — [illegible] polityczne, aniżeli względy religijne i [illegible] natury.

Faktem jest, że synod biskupi uznał się być niekompetentnym do decydowania w tej sprawie, innemi słowy umył ręce od tak drażliwej odpowiedzialności w obec swego kraju i historji. [illegible] Synod uczynił tedy ze swojego stanowiska [illegible].

Inaczej zdecydował się metropolita... Atoli sądzić go dziś za ten krok, byłoby zbyt przedwczesnem [illegible]. Najbliższa przyszłość okaże zresztą, o ile on zasługuje na usprawiedliwienie lub potępienie. Tymczasem popatrzmy nieuprzedzonem okiem na aktualne stosunki wewnętrzne Serbji, jak one *à vol d'oiseau* się przedstawiają.

Kraj przez połowę jeszcze azjatycki i barbarzyński postanowił młodziuchny Milan, gdy siadł na świeżo ustawionym tronie książęcym, wmodelować na wzór europejski.

Robota ta, z początku zwłaszcza, szła dość opornie, lecz systematycznie; nie godzi się nie przyznać, że w krótkim stosunkowo czasie zapał reformatorski Milana dokazał istnych cudów. Przedewszystkiem należy mu poczytać za zasługę, że, zrywając stanowczo z sympatjami rosyjskiemi, umiał sobie pozyskać protekcję i zaufanie potężnego sąsiada austro-węgierskiego, [illegible] zamienił na koronę królewską. Gdy 13 lat temu poślubił piękną Natalję, zdawało się, że temu związkowi nic brak do ziemskiego szczęścia. [illegible] smartwychpowstałej Serbji... [illegible] rzona i podtrzymywana przez ajentów carskich, niemal otwarcie przyznaje się do protekcji samej królowej, formalnie konspiruje z nią do spółki przeciw Milanowi, „uwikłanemu w sieć austrjacką". I rzeczywiście wyszło tego roku na jaw, przy sposobności pamiętnej walki Milana z Natalją o syna następcę tronu, że np. w czasie serbsko-bułgarskiej wojny, po niefortunnej dla Serbów bitwie pod Śliwnicą, Natalja, jakby chcąc korzystać z przygnębienia i rozdrażnienia męża, parła go do abdykacji z korony na rzecz syna — a oczywiście pod jej rejencją! Tego rodzaju jej postępowanie, komentowane należycie przez tych, którym zależało na wykorczowaniu wpływów rosyjskich w Serbji, musiało wreszcie zdecydować Milana do zupełnego rozbratu z żoną. Bardzo często nietaktem swoim ona sama dolewała oliwy do ognia, aż w końcu nastąpiła eksplozja, której zakończeniem jest wspomniany wyrok metropolity, unieważniający małżeństwo pary królewskiej.

Cóż kraj mówił na to wszystko? Żywioły patrjotyczne i postępowe, które pragną samodzielności Serbji, a nie rosyjskiej satrapji, choć bolały nad faktami, poniżającemi godność młodej korony, przyznawały jednak rację królowi o tyle, iż razem z nim pragnęły w drodze separacji usunięcia Natalji i jej machinacyj rewolucyjnych ze Serbji. Lecz kompletnego rozwodu i one, zdaje się, nie miały na myśli.

Z drugiej strony stronnictwo t. z. liberalne, czyli rusofilskie stanęło rzecz prosta, jak jeden mąż za Natalją a przeciw królowi, wołając o pomstę do Boga, za krzywdy, wyrządzane wrzekomo nieszczęsnej królowej, oszukiwanej żonie i syna pozbawionej matce. Nie potrzeba dodawać, że motorom tego ruchu idzie nie o prawa pokrzywdzonej żony i matki, lecz o rozbudzenie w imię tych haseł ludzkich współczucia dla Natalji, a rozgoryczenia i nienawiści przeciw Milanowi, który jest dotychczas jedyną walną zaporą dla hegemonji rosyjskiej w Serbji. Niezmordowana ich praca w tym kierunku zakreśla zdaje się coraz szersze kręgi, skoro np. taki Garaszanin, najdzielniejszy przewódca postępowców, przedtem zagorzały patrjota serbski i wierny sługa Milana, naraz ukazuje się światu jako antagonista tego Milana, i to wyłącznie z racji rozwodu, któremu się sprzeciwia i za klęskę dla ojczyzny go poczytuje.

Takich Garaszaninów naliczyłby dziś w Serbji niezawodnie mnogie tysiące, a wszystko przez ten rozwód fatalny, tak niezgodny z patrjalchalnemi pojęciami tego ludu o prawach i obowiązkach małżeństwa. Zreasumujmyż te pobieżnie przedstawione szczegóły. U góry król tryumfujący ze zwycięstwa i może myślący już o wysłaniu swatów na jaki panujący dwór po nową żonę, młodszą, piękniejszą i bardziej mu powolną a niepolitykującą — u dołu naród, szemrzący z cicha o gwałtownem naruszeniu praw kościoła i tradycji, lub jawnie buntujący się przeciw swemu władcy i przedstawiający go jako przeciwnika prawdziwych interesów ojczyzny.

Stan rzeczy faktycznie nie do pozazdroszczenia, a nasuwa on mimowoli mniemanie, że ta serbska *comedia ancore non finita!*

Wywód finansowy do budżetu na r. 1889.

I. Zapotrzebowanie.

Z pierwszych pięciu rozdziałów preliminarza doznał niejakiej zmiany tylko etat Rady państwa. Skutkiem tej okoliczności, że delegacje będą obradowały w roku 1889 w Wiedniu, zapotrzebowanie wynosi o 21.326 zł. mniej.

Wydatek, stanowiący przyczynienie się do spraw wspólnych, jest o 4,566.593 zł. **wyższy** jak r. 1888.

W rozdziale: „Przyczynienie się do pokrycia wydatków spraw wspólnych," zostały uwzględnione tylko kredyty, zezwolone przez delegacje na r. 1889, nie zaś kredyty dodatkowe na r. 1887 i 1888, które w myśl uchwały delegacyjnej IV, zostały zezwolone w sumie: 1,293.979 zł. 86 ct., z czego część, przypadająca na przedliwską połowę monarchji, wynosi: 905.785 zł. 90 ct. Nastąpiło tu więc zboczenie od przyjętej w latach poprzednich praktyki.

Etat ministerstwa spraw wewnętrznych, (pomimo ponownego powiększenia personalu sanitarnego), wykazuje ogółem o 250.032 zł. **mniejsze** zapotrzebowanie.

Zapotrzebowanie ministerstwa obrony krajowej zostało preliminowanem o 2,764.042 zł. **wyżej** niż na rok 1888.

Zwyżkę tę spowodowały owe organizacyjne zarządzenia, a przedewszystkiem zamierzone znaczne powiększenie stanu kadr obrony krajowej w oficerach i szeregowcach i powoływanie w szerszych niż dotychczas rozmiarach na ćwiczenia wojskowe, do których będą pociągani w przyszłości także żołnierze wycofani z rezerwy.

Na powiększenie wydatku wpłynęło także zaopatrzenie wojsk pieszych obrony krajowej w nowe karabiny i podwyższenie o 191.282 zł. wydatku na podniesienie liczby żandarmerji.

Zapotrzebowanie ministerstwa wyznań i oświaty preliminowano o 89.877 zł. **wyżej** niż w roku 1888. Wydatki zarządu centralnego zwiększyły się o 61.589 zł., wydatki wydziału oświaty o 114.580 zł., natomiast żądania wydziału wyznań są o 86.292 zł. mniejsze niż w r. 1888.

Zapotrzebowanie ministerstwa skarbu zostało preliminowanem o 9,997.291 złr. **niżej** niż w r. 1888.

Skutkiem zmienionego ustawodawstwa o opodatkowaniu cukru i wódki, preliminowano mianowicie przy restytucjach konsumcyjnych o złr. 20,363.400 mniej, odpadły zaś prawie zupełnie zwroty *(Gefällsrückgaben)* z tytułu przeszkód w ruchu (1,871.000 złr.) Natomiast przybywa na bonifikacje, wynoszące 8,201.000 złr., a na inne wydatki przy podatku cukrowym i wódczanym 2,005.120 złr. W ten sposób etat podatku konsumcyjnego wykazuje zniżkę o 11.422.080 złr.

Natomiast ogólne wydatki zarządu skarbowego zwiększyły się o 709.843 złr. głównie skutkiem tego, iż okazało się potrzebnem powiększenie personalu straży skarbowej i przez zwiększone zapotrzebowanie przy wydatkach tytoniowych.

Ażio złota przyjęto w ogólnym zarządzie kas, jakoteż na innych miejscach tego preliminarza w takiej samej wysokości jak roku poprzedniego, tj. 25 pr., chociaż obecne kursa waluty byłyby pozwoliły preliminować je ze znacznie niższą stopą procentową.

Mając jednak na uwadze rozwój, jakiego doznały w ostatnich czasach stosunki kursów, można przyjąć na pewno, że w obec odnośnych pozycyj preliminarza okaże się wcale nieznaczna oszczędność przy stracie na kruszcu.

Ogólne zapotrzebowanie ministerstwa handlu okazuje się, biorąc rzecz nie cyfrowo, ale faktycznie — o 2,172.130 złr. **wyższem**. Stało się to skutkiem zwiększonego wydatku w sumie 1,014.180 przy pocztach i telegrafach, oraz skutkiem zwiększenia się o 2,082.200 złr. wydatków na potrzeby kolei państwowych. W pierwszym wypadku zwyżka nastąpiła przez wydatki na telefony, a wyższe wydatki na potrzeby ruchu kolei państwowych zostały spowodowane częścią przyrostem nowych linij kolejowych, częścią rozwojem komunikacyj na państwowych linjach żelaznych.

Etat ministerstwa rolnictwa wykazuje faktycznie **zmniejszenie** wydatków o 965.558 złr., co należy temu zawdzięczać, iż na podstawie programu budowlanego zażądano na regulację Adygi o 175.000 złr. mniej, a inne roboty regulacyjne rzek

---

1848.

Amurat Pasza.

> Ty wiesz, żem nie przez dumę ni chęć marnej sławy,
> Lecz na to, by z Twym wrogiem bój odnowić krwawy
> I pod obcym sztandarem służyć sprawie bratniej
> Pochwycił za półksiężyc jak za lont armatni.

Było to dnia 26. maja 1831 roku.

Zachodzące słońce krwawym blaskiem oświecało pokryte trupami i rannymi błonia Ostrołęki.

Nad brzegami Narwi wrzał bój zacięty. Olbrzymie zastępy Dybicza darły się przez most i groblę ku polskim korpusom, które wysilone całodziennym bojem, pozbawione amunicji, z bagnetem w ręku ustępowały krok za krokiem.

Dybicz, pewny zwycięstwa, otoczony świetnym sztabem, ukazał się na moście; by dokonać pogromu.

Tymczasem Skrzynecki, który błędy wodza potrafił w tej potrzebie okupić bezprzykładnem męztwem, chciał przynajmniej osłonić odwrót swej armji.

— Piechota, jazda, artylerja, wszystko naprzód, wszystko w ogień! — zawołał wódz naczelny.

Na ten głos uderzono w bębny, przerzedzone szeregi polskie ścisnęły się napowrót i z bagnetami rzuciły się na Rosjan.

Nagle przed frontem idącej do ataku piechoty podniosła się chmura pyłu. Wyciągniętym galopem wysunęła się na czoło polskiego korpusu lekkokonna baterja.

Pędzą, co koń wyskoczy, ku rosyjskim szeregom, które zdumione przerwały na chwilę ogień z ręcznej broni.

Tak atakować może tylko kawalerja.

Konie, ciągnące działa, dobywają ostatka sił, okrywają się pianą. Jeźdzcy ćwiczą je bez litości, patrząc na komendanta, który dąży coraz to bliżej ku lasowi rosyjskich bagnetów.

Zbliżyli się już na strzał karabinowy — stanęli.

— Odprzodkuj! cel! pal! — ozwał się spokojny głos komendanta.

Dwanaście dział sypnęło gradem kartaczy na Rosjan, którzy zmięszani niespodzianym manewrem, zaczęli się cofać z zajętej pozycji. Po polskiej stronie ozwały się trąbki pędzącej do ataku jazdy. To Dembiński z dywizją kawalerji spieszy na asekurację armat.

Zahuczały na nowo rosyjskie działa, zarzucając śmiałą baterję gradem pocisków. Baterja grzmi jednak bez przerwy, kartacze jej w rosyjskich pułkach sieją śmierć i zniszczenie. Piechota łamie szeregi, kryjąc się w rowy i krzaki, okalające groble.

Chychot granatów, świst kul palnych, wypuszczonych z rosyjskich stanowisk, nie przerywa pracy na straconej placówce, która z drobnych swych na oko działek zieje bezustannym ogniem wśród wieczornego mroku.

Zwolna noc ciemna roztoczyła swe czarne skrzydła nad walczącymi.

Ustępuje pierwszy z swego stanowiska świetny sztab Dybicza, w którym polskie kartacze liczne poczyniły szczerby. W ślad za nim pomykają rosyjskie kolumny, zostawiając plac boju w ręku Polaków.

Ogień na całej linji milknie. Tylko jęki rannych i rżenie koni, przebiegających błonie bez jeźdźców, słychać na krwią zlanem pobojowisku.

Komendantem baterji, który ocalił honor polskiego oręża, był Józef Bem, mianowany po tym bohaterskim czynie pułkownikiem, a następnie jenerałem.

Gdy Rybiński zdał się na łaskę i niełaskę Prus, poszedł i Bem na tułaczkę.

Zatrzymawszy się przez czas dłuższy w Lipsku i w Altenburgu, przybył w roku 1832 do Paryża.

Tu przebywał aż do roku 1848, zdala się trzymając od waśni i sporów, jakie toczyły się w łonie emigracji. Zajęty studjami technicznemi, od czasu do czasu odbywał podróże do Hiszpanji, Portugalji, Belgji i Anglji. Kwiecień 1848 zastał go w Londynie, gdzie wykończył ważną pracę pt. Powstanie narodowe w Polsce. W dziele tem opracował z największą dokładnością plan organizacji rewolucyjnej w kraju, w końcowym zaś ustępie wykazywał, że nie sejm, nie rząd, ani też kluby patrjotyczne, lecz wodzowie zgubili powstanie 1831 roku...

Szybko po sobie następujące wypadki burzliwej tej doby wytrąciły Bemowi pióro z ręki. Pospieszył do Paryża, zkąd w sierpniu t. r. przybył do Lwowa.

Nie znając dokładnie wewnętrznych stosunków krajowych przywoził od emigracji zlecenie, by zreformować skład Rady administracyjnej gwardji, tak, iżby ona miast Rady narodowej ujęła ster rządu w ręce. W takim razie przyrzeczono subwencję 200.000 franków i 100.000 sztuk broni dla gwardji.

Propozycja Bema nie trafiła wszakże do przekonania komendanta gwardji, Wybranowskiego, i innych wybitniejszych osobistości, patrzących chłodno, a przewidujących rychły przewrót stosunków w duchu reakcji.

Niezrażony odmową, pragnął działać na własną rękę. Wstąpiwszy więc w szeregi gwardji jako zwykły szeregowiec, rozpoczął dalszą agitację rewolucyjną. Jak się okazało, zdolny taktyk mniej fortunnym był konspiratorem. Nieostrożnie wydana odezwa, zwróciła nań uwagę czujnej policji lwowskiej. Strzeżony przez nią na każdym kroku, nie mógł nic zdziałać i wyjechał z Galicji. Celem podróży Bema były Węgry, którym zaofiarował swe usługi. Po drodze zjechał się z wysłańcami rewolucji wiedeńskiej, którzy go wezwali do obrony stolicy przeciw wojskom kamarylli, wiedzionym przez Windischgrätza. Bez namysłu udał się Bem na groźne to stanowisko, gdzie wytrwał tak długo, jak długo istniała możność oporu źle uzbrojonej i niewćwiczonej ludności przeciw przeważnym siłom regularnej armji. Baterje Bema na Jägerzeile dały się srodze we znaki atakującym wojskom.

Na głowę jego naznaczono cenę. To też w ciągu pertraktacji o poddanie miasta — Bem zniknął.

Jak się przedarł przez gęsty łańcuch wojsk cesarskich?

Bujna fantazja historjografów wiedeńskich każe mu odbywać tę niebezpieczną podróż w trumnie, jako nieboszczykowi. W rzeczywistości miała się rzecz inaczej. Przebrany za woźnicę, przewiózł Bem z miasta rodzinę jednego z oficerów austrjackich do obozu Windischgrätza, zkąd nienagabywany przez nikogo, podążył prostą drogą ku węgierskim forpocztom, ustawionym na lewym brzegu Dunaju.

Działo się to w nocy 29. października, gdy placówka węgierska przytrzymała starego wyrobnika, wlokącego się jednokonnym wózkiem do Preszburga. Odstawiono go na strażnicę. Był to człowiek przeszło pięćdziesięcio-letni. Krótkie blond włosy okalały czoło wysokie, ożywione dużemi, błękitnemi oczyma. Twarz zorana ospą, bez zarostu, nic nie mówiła. Nie zatrudniano się zbytecznie jeńcem, który zmęczony i przeziębnięty, przespał się do rana na gołej ziemi. Z nadejściem dnia jeniec uprasza dowodzącego oficera o pozwolenie napisania kilku słów do Kossutha, bawiącego podówczas w Preszburgu. — Kartkę odesłano przez ordynansa. Niebawem przed strażnicę zajechał powóz, z którego wysiadł hr. Andrassy. Z odkrytą głową zbliżał się do jeńca i po wymianie kilku słów, zaprosił go do powozu. Jeńcem był Bem, który w wytartej bluzie robotniczej przedstawił się Kossuttowi.

W pięć tygodni później objął Bem naczelne dowództwo w Siedmiogrodzie, gdzie wojsko narodowe parte trzydziestotysięczną armją jenerała Puchnera i niezliczoną ilością łupieskich watah wołoskich cudem ledwo trzymało się w Szilagy, na granicznej krewędzi tej krainy. Zdemoralizowana szeregiem klęsk armja siedmiogrodzka liczyła niespełna trzynaście tysięcy ludzi, biorąc już w rachubę świeże posiłki, jakie rząd narodowy przysłał Bemowi. Żołnierze przeważnie świeżo zaciężni, źle uzbrojeni i niedostatecznie odziani w obec silnych mrozów, przedstawiali raczej gromadę rozbitków niż siłę zdolną, jeżli nie do odniesienia zwycięztwa, to przynajmniej do dania skutecznego oporu. W ciągu kilku dni jenjusz Bema dokazał z tem wojskiem cudów.

Przybywszy w dniu 15. grudnia do Szilagy, w cztery dni później rozbił brygady Wardenera i Urbana pod Czuczą. W bitwie tej po raz pierwszy ujrzeli cesarscy wodzowie, jaką przewagę ma w walce dobrze kierowana artylerja. Szalony atak Maksdragonów dowodzony przez majora Saint-Quentin na węgierskie baterje przypominał Samosierę. Wyciągniętym galopem szarżowała jazda na węgierskie działa, które przypuściwszy ją na trzy tysiące kroków poczęły sypać gradem kartaczy. Saint-Quentin poległ, zdziesiątkowani dragoni pierzchli pociągając za sobą piechotę.

Nazajutrz bito się pod Czibo i zwycięztwo znów pozostało przy Bemie. Zwycięzka utarczka pod Dejżem oddała Klausenburg wraz z wszystkimi wojennymi zapasami w ręce armji węgierskiej (25. grudnia). W ciągu kilku dni następnych kończących rok 1848 nastąpiły szczęśliwe dla Bema potyczki pod Betlen, Bystrzycą, Nasodem. Północny korpus austrjacki został rozbity, żołnierze uciekali w lasy, rzucając broń i tornistry; głód i mróz wypędzały ich z tego schroniska; dezerterzy z galicyjskich pułków gromadnie spieszyli do Bema. Szczęście towarzyszyło mu stale i w styczniu roku następnego, — świadczyło o tem wzięcie Tyhucy i bitwa pod Galfalwą. Dopiero zbyt śmiałe uderzenie na silnie obwarowany Hermansztadt (dnia 21. stycznia) odwróciło pomyślną dlań kartę losu. Odparty przez przeważne siły nieprzyjaciela, stracił Bem więcej niż połowę swej szczupłej armji. Mimoto w dwa tysiące ludzi przyjął w dniu 4. lutego bitwę pod Salcburgiem. Głównodowodzący wojsk cesarskich feldmarszałek Puchner liczył 14.000 wojska i 36 dział z którymi uderzył na osaczony korpus Bema. Ustępując krok za krokiem cofał się Bem aż pod Piszki, gdzie złączywszy się z brygadą Kemenego stanął znów w sześć tysięcy ludzi gotów do stanowczej walki. Był to odwrót godny uwiecznienia na kartach historji nowoczesnej sztuki wojennej. Bem mimo, iż pod Galfalwą i Salcburgiem dwukrotnie znalazł się w niebezpieczeństwie życia z powodu

w Tyrolu o 693.989 złr. mniej niż w roku 1888. Wydatki na lasy państwowe i domeny uległy również dość znacznej redukcji. Natomiast preliminowano znacznie wyżej wydatki na cele kultury krajowej, głównie skutkiem większych żądań na subwencje i na wyniszczenie filoksery, dalej skutkiem wzmagających się kosztów z okazji przeprowadzenia ustaw agraryjnych z d. 7. czerwca 1883; również koszta eksploatacji górnictwa są wyższe niż w roku poprzednim, a to skutkiem potrzeby nowych budowli nieodzownych w interesie podniesienia przedsiębiorstw.

Zapotrzebowanie ministerstwa sprawiedliwości nie przedstawia zmienionego obrazu (!).

Zapotrzebowanie etatu pensyjnego jest o 412.150 zł. wyższem niż w 1888 r.

Przy subwencjach dla zakładów komunikacyjnych znachodzi się **podwyższenie** zapotrzebowania o 496.049 zł., które pochodzi ztąd głównie, że w preliminarzu z roku 1888 subwencja na rzecz austro-węgierskiego Lloyda została wstawioną na podstawie poprzedniego z dnia 30go czerwca 1888 roku ubiegłego kontraktu tylko w sumie przypadającej na jedno półrocze.

Etat długu państwowego wykazuje **większe** o 7,691.341 zł. zapotrzebowanie. Wynika to w bardzo przeważnej części z przeniesienia wydatku powstałego z oprocentowania i umorzenia akcyj kolei cesarzewicza Rudolfa na etat przyszłoroczny.

II. Pokrycie.

Co się tyczy pokrycia, to w pierwszych dziewięciu działach preliminarza okazały się prawie wszędzie mniej znaczne zmiany w porównaniu z budżetem roku ubiegłego.

W pokryciu ministerstwa skarbu przyjętym został wzrost dochodów o 16,025.488 zł. wa.

Z tego przypada na etat podatku konsumcyjnego 11,276.700 zł., a mianowicie są podwyższone: podatek od spirytusu o zł. 23,000.000, podatek od moszczu i wina o 97.720 zł., podatek od mięsa i bydła rzeźnego o 180.680 zł., podatek konsumcyjny od olejów mineralnych o 350.000 zł., zabezpieczenia dochodów skarbowych o 550.000 zł.

Prócz tego doznały istotnego podwyższenia preliminowanych kwot pokrycia, następujące działy dochodów:

Podatki bezpośrednie wstawione są w ogóle większe o 2,381.000 zł. w której to kwocie większy główne mają udział podatek budowlany z kwotą 1,091.000 zł., podatek dochodowy z kwotą 565.000 zł., podatek zarobkowy z kwotą 285.000 zł. wa. — W monopolu tytoniowym preliminowany dochód wyższy o trzy miljony zł., a to skutkiem podwyższenia cen lepszych rodzajów tytoniu i wielu gatunków cygar.

Pokrycie monopolu soli przyjęte zostało na podstawie spodziewanego ruchu, większe o 47.000 zł.

W podatku stemplowym wstawiono dochód większy o 100.000 zł.

W taksach i należytościach prawnych dochód większy o 500.000 zł.

W pokryciu ministerstwa handlu okazały się najistotniejsze zmiany w dziale poczt i telegrafów, oraz w dziale ruchu kolei państwowych, w których to działach preliminowaną została nadwyżka o 914.000 zł., a względnie o zł. 4,917.500. Dość znaczna nadwyżka pokrycia preliminowaną została także w dziale pocztowych kas oszczędności.

W pokryciu ministerstwa rolnictwa okazuje się ubytek o 31.006 zł., pochodzący ztąd, że dochody z lasów i domen państwowych doznały skutkiem spadnięcia cen drzewa opałowego znacznego ubytku.

Dochody ministerstwa sprawiedliwości preliminowane są jako większe o 114.040 zł., a to na podstawie wyników ze sprzedaży wyrobów więźniów według otrzymanego w roku 1887 rezultatu.

Pokrycie długu państwa jest o zł. 234.327 większe niż w roku ubiegłym, gdyż kwota umorzenia wspólnego długu, jaka ma być pokrytą przez wydanie wspólnej renty papierowej i srebrnej, wypada na rok 1889 zgodnie z planem, wyższą o sumę. od roku ubiegłego.

W dziale „administracja długu państwa" jest na rok 1889 preliminowane także pokrycie kosztów fabrykacji not państwowych z zysku, jaki powstaje z niewymienienia ściągniętych not państwowych, a który na mocy prawa z 10. lipca 1868 r. ma być użytym na cel wspomniany.

Ponieważ z pierwszego wymiarowania banknotów jednoguldenowych pieniężnej emisji jest do rozporządzenia zysk wyżej 3 miljonów zł., może być cała kwota preliminowanych na rok 1889 kosztów fabrykacji not państwowych w sumie 511.840 zł. pokrytą z tego zysku.

Według powyższych cyfr zestawiwszy zapotrzebowanie ogólne na rok 1889 w kwocie zł. 538,345.786 z pokryciem ogólnem w kwocie zł. 538,515.245 zł., otrzymamy nadwyżkę w kwocie 169.459 zł.

W roku ubiegłym było zapotrzebowanie ogólne z wliczeniem niektórych kredytów dodatkowych (o których poniżej wspomnimy), wstawione w kwocie 538,670.928 zł., a pokrycie w kwocie 517,295.568 zł., wynikał ztąd niedobór w kwocie 21,375.360 zł.

Obecny budżet okazuje się przeto w porównaniu z zeszłorocznym pomyślniejszym o 21,544.819 zł.

Minister porównywał następnie preliminarze na r. 1888 i 1889, przyczem przytacza główne:

Deficyt r. 1888 wynosił 21,375.360 zł.

W kwocie tej były wszakże zawarte następujące nadzwyczajne wymagania:

1) Wymagania na budowę kolei państwowych 6,310.000 zł. 2) Wymagania na udział w budowie kolei prywatnych 780.000 zł. 3) Wymaganie na budowę drugiego toru na kolei z Wiednia do Tulln 800.000 zł. 4) Druga rata na rozszerzenie portu trysteńskiego 976.000 zł. 5) Kwota przypadająca na tę połowę monarchji, z zapotrzebowania na zakupno nowych karabinów 10,641.575 zł. Przytoczone pozycje dają razem kwotę zł. 19,507.575, od której jednak należy odciągnąć te pozycje dochodowe, które odnoszą się do budowy kolei państwowych, a więc które muszą być uwzględnione konsekwentnie przy wydzieleniu od nośnego zapotrzebowania.

Na rok 1888 były preliminowane dochody i udziały krajowe i interesentów w kwocie 423.000 zł., powyższą sumę należy przeto sprowadzić do kwoty 19,084.575 zł.

Skoro przeto od wyżej wymienionego ubytku w kwocie 21,375.360 zł. otrzymaną kwotę zł. 19,084.575 odciągniemy, to otrzymamy na r. 1888 zawsze jeszcze niedobór w kw. 2,290.785 zł., przypadający na administrację regularną.

Jeżeli ten sam sposób obliczenia zastosujemy do preliminarza roku 1889, to z zapotrzebowania należy wydzielić pozycje następujące:

1) Zapotrzebowanie na budowę kolei państwowych 5,504.710 zł. 2) Zapotrzebowanie na udział w budowie kolei prywatnych 620.000 złr. 3) Zapotrzebowanie na budowę drugiego toru na kolei z Wiednia do Tulln 600.000 zł. 4) Trzecia rata na rozszerzenie portu Tryesteńskiego złr. 976.000. 5) Kwota zapotrzebowania na nowe karabiny dla armji czynnej 9,181.904 złr. 6) Zapotrzebowanie na nowe uzbrojenie obrony krajowej, pierwsza rata w kwocie 1.041.460 złr. Wyliczone pozycje wymogów dają razem sumę 17,924.074 złr., która to kwotę jednak należy sprostować o tyle, że potrzeba od niej potrącić kwotę 361.500 złr., preliminowaną na rok 1889, jako przyczynek poszczególnych krajów i stron interesowanych do budowy państwowych dróg żelaznych, tak. że suma wymogów wynosić będzie 17,562.574 złr. Jeżeli tylko co wymienioną kwotę, w celu obliczenia rezultatu regularnej gospodarki, odciągniemy od wymogów, to nadwyżka, obliczona wyżej w kwocie 169.459 złr., podniesie się do kwoty 17,732.033 złr. i okaże się, że w mowie będący rezultat, w porównaniu z zeszłorocznym preliminarzem — który, jak wspomniano, wykazywał niedobór administracyjny w kwocie 2,290.785 złr. — jest korzystniejszy o 20,022.818 złr.

Ze zmian wpływających na bilans w pierwszej linji powinnaby się powszechna uwaga skierować ku owym nowym zarządzeniom, wskutek których etat wydatków i dochodów doznał esencjonalnej modyfikacji. W tej mierze należy z jednej strony wziąć pod uwagę podwyższenie dochodów, wprowadzone w życie w czasach ostatnich, a z drugiej strony — co do wydatków — należy uwzględnić owe militarne zarządzenia, wywołane koniecznością wyrównania poniekąd rozwojowi innych państw na tem polu. Skutek, jaki w mowie będące zarządzenia wywarły na budżet, da się streścić w następujących głównych cyfrach:

Dochody *netto* z podatku gorzelnianego preliminuje się obecnie o 19,179.800 zł.; dochody z podatku od cukru o 2,975.500 zł., a dochody z monopolu tytoniowego o zł. 2,667.500 **wyżej**, niż w roku poprzednim, tak, że wskutek tych podwyższeń ogólna suma dochodów jest o 24,804.800 zł. wyższą.

Natomiast wzmagają się wydatki na cele militarne:

Przypadająca na tę połowę monarchji kwota ze zwyżki zapotrzebowania na wojsko i na marynarkę wojenną, preliminowanej na r. 1889 w wysokości 2,890.694 zł.,

oraz podwyższenie zapotrzebowania na obronę krajową (ministerstwo obrony krajowej, tytuł 1. „Kierownictwo centralne" i tytuł 2. „Landwera" w wysokości . . . . 2,567.400 zł. „

razem . 5,458.094 zł.

Z powodu tych zwyżek w zapotrzebowaniu redukuje się poprawa bilansu, osiągnięta podwyższeniem podatków na . . . . 19,346.706 zł.

Ponieważ w ogóle budżet o . . . . 21,544.819 „

jest pomyślniejszy niż w r. poprzednim, pozostaje kwota . . 2,198.113 zł., o którą budżet ten byłby się poprawił nawet bez wymienionych nowych podatków w dochodach lub ubytków w wydatkach, lecz samym prawidłowym biegiem rzeczy.

KRONIKA.

Wiadomości osobiste. Z Zakopanego donoszą, iż stan zdrowia czcigodnego prof. Tytusa Chałubińskiego budzi poważne obawy. Pomimo próśb otaczających, Chałubiński nie chce opuścić ukochanego zakątka Tatr, a nakłaniają go do wyjazdu, ażeby otoczyć większą troskliwością i wygodami, o które zbyt trudno w Zakopanem, zwłaszcza w zimie. „Król zakopański", jak nazywają dr. Chałubińskiego, nie chce się rozstać z swoimi górami, które tak pokochał i dla których tyle dobrego zdziałał. — Ks. Józef Sembratowicz, były metropolita lwowski, przybył z Rzymu do Wiednia.

Nekrologja. Walerjan Czajkowski, właściciel dóbr, b. prezes rady powiatowej przemyślańskiej, zmarł we Lwowie w 73 roku życia. — Adalbert Mörsner, wojskowy oficjał rachunkowy w pensji, zmarł we Lwowie w 78 roku życia. — W Berlinie zmarł d. 20. bm. ślusarz Szymon Przybylski, licząc lat 63. Zmarły brał udział w powstaniach z lat 1848 i 1863, a jako rzemieślnik pracował przez długie lata w fabryce Moegelina w Poznaniu.

Kalendarz. Sobota (27.): Sabiny M. — Witomiła. Wschód słońca o godz. 6 min. 45, zachód o godz. 4 min. 43.

Kalend. myśliwski. W październiku wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, jardwy, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Zamiast oświetlenia grobów naszych dzieci — pisze pani Stefanja Karszniewiczowa i Marja Aulichowa — posyłamy na ręce szanownej administracji 10 zł. na ochronkę na Piekarskiem.

Doktorat. Pp. Stefan Dzewicki, rodem z Żołyni, i Marjan Udziela, rodem ze Starego Sącza w Galicji, otrzymali na krakowskim uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Sejmik relacyjny. Posłowie Gustaw Romer i Tadeusz Pilat zapraszają wyborców z większych posiadłości obwodu nowosądeckiego na sejmik relacyjny, który odbędzie się 3. listopada o godzinie 11. przed południem w biurze Rady powiatowej w Nowym Sączu.

W sprawie książek szkolnych otrzymujemy zażalenie, że przepisana przez radę szkolną krajową dla 2. klasy IV. gimnazjum „Geografja Baranowskiego i Dziedzickiego", dotychczas nie wyszła z druku, a stare wydanie jest zupełnie wyczerpane.

Grecko-orj. sobór rumuński uchwalił drukować wszystkie księgi cerkiewne czcionkami łacińskiemi, zamiast, jak dotąd było, cyrylskiemi.

Do rady powiatowej dolińskiej wybrani zostali z mniejszej posiadłości: dyrektor dóbr Witosławski, notarjusz Minkusiewicz, właściciel realności Winogrodzki, księża Górnikiewicz, Kolankowski i Niebyłowicz, pocztmistrz Gierowski, czterech włościan i właściciel dóbr Mazaraki. Z pomiędzy wybranych tylko dwaj należeli do dawniejszej rady.

Odwołanie. *Kurjer Lwowski*, na podstawie otrzymanych z Warszawy dokumentów, zamieszcza odwołanie zarzutów, uczynionych w sierpniu br. panu Janowi Jeleńskiemu, redaktorowi *Roli*.

Ładne fotografje z „Mikada" wystawione w oknie kasy teatralnej.

Z „Sokoła". Zwykłe zebranie towarzyskie odbędzie się w sobotę w lokalnościach Towarzystwa na I. piętrze. Wstęp tylko dla członków.

Temperatura. Barometr idzie w górę. Średnia temperatura była + 6·3°C., najwyższa + 11·0°C., najniższa + 2·0°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr, niebo prawie czyste, średnia temperatura doby około + 7°C., powietrze miernie wilgotne, pogoda.

Dar. Cesarz udzielił gminie Harbuzów, w powiecie złoczowskim, na wewnętrzne urządzenie cerkwi, zapomogi w kwocie 100 zł.

Do piwnic gmachu politechnicznego dostał się wczoraj w nocy niewyśledzony sprawca, a to zapomocą wybicia szyby. Skradziono rozmaite przedmioty i 16 worków z gliny przeznaczonej dla stacji doświadczalnej keramicznej.

Aresztowano niebezpiecznego złodzieja Józefa Makarewicza także Makowskim zwanego, który wczoraj na pl. Strzeleckim urządził polowanie na sprzedawane tam buciki kulikowskie. Dwukrotny zamach nie udał się, a zuchwałego łotra pomimo rozpaczliwej obrony z nożem w ręku, umieszczono w aresztach policyjnych.

Zgromadzenie Tow. wzaj. pomocy nauczycieli i nauczycielek miejskich szkół ludowych we Lwowie odbędzie się w sobotę 27. października br. o godz. 3. po południu w sali szkoły wydz. żeńskiej (ul. Akademicka l. 3). Zarząd Tow. uprasza o liczne zebranie.

Groźny ogień wybuchł wczoraj w domu przy ulicy Smoczej l. 26, a to w mieszkaniu krawca Majera Hüttla. Dziesięcioletni syn tegoż, korzystając z chwilowej nieobecności ojca chciał zapalić papierosa. Paląca się główka zapałka wpadła do słomy, rozpostartej na łóżku, powoduje pożar. Ogień wkrótce ugaszono, zniszczeniu uległy sprzęty i suknie.

Kradzież koni. Iwanowi Senyciowi, gospodarzowi gruntowemu w Kamionce Strumiłowej, skradziono wczorajszej nocy parę koni. Według dochodzenia policyjnego, kradzieży tej dokonali trzej żydzi, których nawet widziano uciekających ku Żółkwi.

Sekwestracja kolei Czerniowieckiej. Wczoraj donieśliśmy, iż rada zawiadowcza kolei Czerniowieckiej postanowiła w sprawie zarządzonej sekwestracji linji rumuńskiej kolei Czerniowieckiej wysłać do ministra handlu deputację w celu uczynienia mu w tym przedmiocie przedstawień.

Onegdaj przyjął p. Bacquehem deputację, złożoną z pp. hr. Krasickiego, Ziffera i dra Weissla. Deputacja podniosła, że motywa, naprowadzone w dekrecie, zarządzającym sekwestrację, o tyle są zadziwiające, że obecny minister kolejowy za bytności swej przed kilku miesiącami w Wiedniu, wyraził swoje zupełne zadowolenie z prowadzenia ruchu i administracji na tej kolei. A właśnie ten sam minister z całą energją przeprowadził zarządzenie sekwestracyjne.

Minister przyjął do wiadomości sprawozdanie i wyraził nadzieję, że wysłanie delegatów towarzystwa do Bukaresztu może wiele przyczynić się do wyjaśnienia sprawy. Minister dodał, że należy wprzód oczekiwać dokładnych informacyj, poczem dopiero będzie mógł rząd zająć w tej sprawie pewne stanowisko. Sądzą, że w najlepszym razie rząd rumuński zgodzi się na zakupno linji rumuńskiej.

Do rady powiatowej horodeńskiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości, wybrany został dr. Henryk Wielowiejski z Olejowy Korelówki.

Samobójstwo. Przydzielony do służby przy oddziale ck. straży skarbowej w przysiołku Dąbrowa, powiatu kamioneckiego, strażnik Grzegorz Hupka, kapral 89. pułku pieszego, dnia 20. bm. odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu. Przyczyna samobójstwa jest nieznaną.

Pożar w gminie Krosienko, powiatu przemyślańskiego, zniszczył 8 gospodarstw włościańskich, zrządzając szkodę, ocenioną na 9.905 złr., która w małej tylko części u dwóch gospodarzy była ubezpieczoną. Nieostrożność była przyczyną pożaru.

100 letni jubileusz swojej egzystencji, obchodził w d. 24. bm wiedeński teatr na „Josefsstadt". Przedstawienie solenne, złożone z prologu, uwertury i kilku pomniejszych utworów dramatycznych, zaszczycili swoją obecnością cesarz i następca tronu. Powitany u pięknie przystrojonego portalu przez dyr. Blasla i nieprzeliczone tłumy publiczności, zauważył cesarz do Blasla, że ostatni raz był w tym teatrze przed 40 laty. Cała sala była oczywiście „po brzegi" zapełnioną.

Wszystkie serbskie legacje za granicą, otrzymały wczoraj w południe od serbskiego ministra spraw zagranicznych, Mijatowicza, następującą treściwą depeszę: *„Le divorce entre Sa Majesté le Roi et la Reine Natalie vient d'être prononcé"*.

Rozwód Milana z Natalją. Główna treść ogłoszonych aktów urzędowych, odnoszących się do sprawy rozwodowej króla, jest następująca: W piśmie króla Milana do metropolity jest wzmianka o bezowocności dotychczasowych rzetelnych zabiegów w celu zgodnego załatwienia sprawy rozwodowej; dalej podnosi ten list z naciskiem, że królowa odrzuciła szorstko wszelkie propozycje pojednania, wspomina o odmowie synodu co do wydania wyroku i o bezprawnem postępowaniu konsystorza, wreszcie o prerogatywach króla, w końcu mówi: Zważywszy, że wewnętrzne sprawy familijne rodziny królewskiej wybrano sobie za źródło ustawicznych niepokojów, narażających państwo i dynastję na rozliczne niebezpieczeństwa, przeto król prosi metropolitę, aby przez wzgląd na interes państwa rozwiązał małżeństwo na mocy swoich praw, jakie posiada jako głowa serbskiego samoistnego Kościoła.

Drugi dokument ogłoszony jest wyrokiem metropolity; w nim metropolita czyniąc zadość podaniu króla, ogłasza małżeństwo króla Milana z Natalją, zawarte dnia 5. października 1875 r. za rozwiązane, a małżonków za rozwiedzionych. Jako motywa przytoczono: oświadczenie króla, że dalsze pożycie małżeńskie wśród zachodzących okoliczności jest niemożliwem i fakt, że wszelkie usiłowania pojednania na niczem spełzły.

Na objedzie dworskim u cesarza Wilhelma byli dnia 24. bm. głośni ze sporu z Mackenziem dwaj lekarze: Bergmann i Gerhardt.

Boulanger w teatrze. Dnia 25. bm. był na przedstawieniu w teatrze Lyrique Boulanger z rodziną. Między aktami miały miejsce hałasy, gdy przeciwnicy bulanżystów przeszkadzali świstaniem tym ostatnim w zamiarze urządzenia manifestacji na cześć jenerała. Po przedstawieniu ponowiły się hałasy i krzyki. Padło nawet kilka strzałów i aresztowano kilka osób, które jednak wkrótce wypuszczono na wolność.

Plan Lwowa, opracowany na podstawie źródeł autentycznych, przez inżyniera J. Chowańca, wyjdzie niebawem nakładem gminy. Plan ten, według podziałki 1 : 7200 jest znakomicie i w najdrobniejszych szczegółach dokładnie opracowany. Tak wykonawcy jak i gminie należy się szczere uznanie.

Dragonów p. 11. stacjonowany w Żółkwi, obchodził wczoraj uroczyście jubileusz 200-letniego istnienia. Pociąg osobowy, złożony z wagonów I. kl. zawiózł wczoraj do Żółkwi całą tutejszą jeneralicję, w liczbie 36. osób.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś w sobotę „Mikado". Jutro po południu o 3. „Kościuszko pod Racławicami". Wieczór „Niespodzianki rozwodowe" i „Piękna Galatea". W poniedziałek i wtorek „Mikado". We środę „Drzemka pana Prospera" Fredry. We czwartek po południu „Baron cygański". Wieczór „Lena". — W piątek: „Matka rodu Dobratyńskich", trajedja Grillparzera. W sobotę „Mikado".

Wieczorek muzykalny. „Sokół" tarnopolski urządza w sobotę 27. bm. wieczorek muzykalny na dochód budowy sali „Sokoła", na którym między innymi śpiewać będzie dr. T. Kicki (z Wiednia) i . Slawiczek. P. Slawiczek wystąpi po raz ostatni, z powodu przeniesienia go do Lwowa. Szczegółowy Program, urozmaicony, który w sobotę zostanie ogłoszony, powinien ściągnąć liczną publiczność ze względu na cel piękny. Członkowie „Sokoła" mają wstęp wolny.

Rada miasta Lwowa.

(m.) **Lwów** 25. października. Przewodniczy prezydent miasta p. Mochnacki.

Prezydent zagajając posiedzenie odczytuje pożegnalne pismo ministra Zaleskiego, wystosowane do Reprezentacji miasta Lwowa. Nadto zawiadamia prezydent, iż p. Zaleski opuszczając Lwów, przyrzekł zawsze popierać interesy gminy miasta Lwowa.

P. radny Heppe i towarzysze stawiają wniosek nagły w sprawie **budowy IV. gimnazjum.**

Wniosek ten brzmi:

Według krążących pogłosek miała władza krajowa plac obok szkoły Politechnicznej pod budowę IV. gimnazjum przeznaczyć.

Zważywszy: 1) że zbyt wielka odległość i wysokość (38 metrów nad poziom rynku) od śródmieścia uczyni tę szkołę nieprzystępną dla ludności zamieszkałej przeważnie w zachodniej części miasta przy ulicach Sykstuskiej, Trzeciego Maja, Grodeckiej, Zygmuntowskiej, Mickiewicza, Krasickich, Ossolińskich, tudzież obydwóch dworców kolei Karola Ludwika i Czerniowieckiej;

2) że przez ustawienie tego gmachu obok monumentalnego budynku szkoły Politechnicznej, ten ostatni dozna uszczerbku pod względem estetycznym;

3) że przez wycięcie parku obok ulicy Lipowej pozbawione zostanie miasto pięknej ozdoby, która i pod względem hygienicznym bardzo korzystnie oddziaływa;

4) że szkoła ta, która powinna przedewszystkiem mieć na celu zaspokojenie potrzeb mieszkańców przedmieść, a zatem młodzież ubogą, która odbywając w porze zimowej taką pielgrzymkę, naraża zdrowie z powodu braku możności zabezpieczenia się przeciw wpływom atmosferycznym, stawiają podpisani wniosek:

Świetna Rada raczy wybrać prezydenta i dwóch radnych, którzy się udadzą do władz krajowych lub centralnych w celu uniemożebnienia wyboru nadmienionego miejsca pod budowę IV. gimnazjum, tudzież uprosić posłów miasta Lwowa, by słusznemu żądaniu gminy w tej mierze stało się zadość. (Pan Zaleski ma sposobność spełnić obietnicę daną p. prezydentowi; p. Red.).

Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Następnie uchwalono **nowe nazwy ulic.**

Nowoutworzonej ulicy obok kościoła Ewangelickiego postanowiono nadać nazwę ul. Kampiona. (Jest-to nazwisko burmistrza m. Lwowa z 17 go wieku, który położył nie małe zasługi, a przedewszystkiem miasto obwarował i otoczył murem *Przyp. spraw.*). Ulica nowoutworzona prowadząca od ulicy Gródeckiej przez grunta Rappaporta do ulicy Krótkiej nosić będzie nazwę ul. Barskiej, zaś nowoutworzona ulica na gruntach Ramułta obok ulicy Leona Sapiehy — ulicy Chrzanowskich. Wreszcie na wniosek p. Markiewicza uchwalono zmienić nazwę ul. Weksl. rskiej na ulicę Boimów.

W sprawie **silniejszego oświetlenia miasta** uchwalono, aby 1) kandelabry w Rynku oświetlane były od strony ulicy Halickiej i Krakowskiej 4 płomieniami, zaś od ulicy Ruskiej i Dominikańskiej 3 płomieniami, 2) ustawić siedm latarń naftowych (o sile 125 świec) systemu pana Bratkowskiego, a to na placu Marjackim, Gołuchowskich, Halickim, koło hotelu Angielskiego i koło kościoła Panny Marji Śnieżnej.

Rada zmuszoną była przyjąć oświetlenie naftowe z tego powodu, iż nasz sławny gaz lwowski nie przebiłby z pewnością ciemności egipskich, panujących dotąd we Lwowie.

P. Głodziński krytykuje w ostrych słowach postępowanie dessauskiego zakładu gazowego, który na każdym kroku wyzyskuje miasto. Mowca żąda urządzenia częstych prób i ogłaszania wyniku tychże.

Uchwalono wreszcie utworzyć kurs teoretyczny gimnastyki dla nauczycieli szkół ludowych męskich. Odbywać się on będzie w „Sokole", na ten cel przeznaczyła rada 600 złr.

Koniec posiedzenia jawnego o godzinie $^1/_2$9 wieczór.

Jednoroczni ochotnicy.

W myśl przedłożenia rządowego, które na innem miejscu streszczamy, służba jednorocznych ochotników zostanie znacznie obostrzoną. Przedewszystkiem czas służby wojskowej będzie zupełnie straconym, gdyż jednoroczny ochotnik nie będzie mógł uczęszczać na wykłady i nie będzie się mógł trudnić służbą zawodową. Następnie ci jednoroczni ochotnicy, którzy nie złożą po roku służby egzaminu oficerskiego, zmuszeni będą służyć dalej rok drugi.

Tak się rzecz ma — nie zaś, jak to przedstawia jedno z pism popołudniowych. Pismo to donosi, że ten, kto zechce zostać oficerem służyć musi dwa lata, podczas gdy ten kto jeden rok służy, miałby zostać tylko podoficerem. Pismo to, stojące na żołdzie *länderbanku* i kilku panów cieszy się z podobnego zarządzenia, gdyż „młodzież mniej zamożna, nie mogąc się poświęcić czynnej służbie wojskowej przez dwa lata, będzie zniewolona zadowalniać się stopniami podoficerskiemi" — a „panicze" będą naturalnie po dwuletniej służbie zasilać armję zdolnymi(?) oficerami. Owóż pobożne to życzenie giełdowiczów nie spełni się gdyż — gdyby miał być taki projekt to i feudalno-klerykalno-reakcyjna większość izby na podobnie krzyczącą niesprawiedliwość zgodzić by się nie chciała. Pismo to kompromituje ministra wojny, sądząc, że w głowie jego podobnie niedorzeczny plan mógłby się wylęgnąć. Byłoby to najpierw powodem raptownego zmniejszenia się cyfry oficerów rezerwowych — a następnie, ponieważ znanem jest przysłowie, że majątek nie idzie w parze z rozumem najodjęłoby się korpusowi oficerów rezerwowych — inteligentniejszy i najtęższy żywioł. Statystyka wykazuje, że właśnie ci najubożsi i średnio zamożni stanowią w liczbie oficerów przeważający procent — a ci właśnie, którzy bez szkody dla oby-

ataków kawalerji austrjackiej, był ciągle na czele swych kolumn, za całe uzbrojenie mając szpicrutę.

W czasie słynnego odwrotu pod Piszki zdarzył się tuż pod Sasvaros następujący wypadek świadczący nadto wymownie o zapamiętałości i odwadze Bema. Osłaniając swą garstkę został z dwoma działami pod miastem — reszta armat zdemontowana nie była już do użycia. O pozostałe pokusił się batalion galicyjskiego pułku Siwkowicz. Dwukrotnie szli cesarscy do szturmu — piechota Bema broniła zaciekle swych armat, przy których stał wódz jej ukochany. Walczono na kolby i bagnety — w końcu Siwkowicze zdobyli działa. Wówczas rzuca się na nich Bem z podniesioną szpicrutą, wołając głosem komendy:

Marsch zurück in die Front. Das sind meine Kanonen!...

Nastąpiła krótka chwila milczenia.

Fällt das Bajonnet! Feuer! — krzyknął komendant Siwkowiczów.

Gruchnęła salwa, cesarscy chwytają za cugle konia jenerała. Jedna chwila a kampania siedmiogrodzka byłaby rozstrzygnięta...

Nagle jak huragan wpadają huzary Dobaja odbijając wodza i działa z rąk nieprzyjaciela Bemowi odstrzelono wśród tego zamieszania drugi palec u prawej ręki.

Był to epizod godny Iljady.

Równocześnie niemal gdy imię Bema rozbrzmiewało sławą po całych Węgrzech, głównokomenderujący jenerał we Lwowie Hamerstein rozesłał za nim listy gończe po Galicji. Widocznie władze rządowe miały zawsze jak najlepsze informacje...

Bitwa pod Piszki stoczona w dniu 9. lutego uwieńczyła nowym laurem zwycięzkim skronie sędziwego wojownika.

Z kolei nastąpiły starcia pod Mediaszem i Schäsburgiem. Bem naprzemiany zwyciężał, lub zwyciężany rzucał się w sam środek nieprzyjacielskiej armji.

Dziewiąty marca 1849 roku zastał go pod Schäsburgiem otoczonego przez przemagające siły cesarskich i rosyjskich wojsk posiłkowych.

Jesteśmy zupełnie otoczeni — rzekł Bem do swego sztabu. Pójdziemy więc jedyną drogą, która jest wolną — do Hermansztadu!

Ruszono na Hermansztad, z którego w dwa dni później pierzchała rosyjska armja, zostawiając twierdzę Bemowi. W następnym tygodniu poddał mu się Kronsztad — Puchner wraz z Rosjanami uszedł na Wołoszczyznę, by od Orsowy wtargnąć do Banatu. Bem odebrawszy rozkaz zasłonienia tej prowincji od najazdu, pospieszył do Banatu. I znów nastąpił cały szereg starć i potyczek, których ostatecznym rezultatem było ponowne cofnięcie się armji austro-rosyjskiej na terytorjum wołoskie. Dopiero z końcem czerwca, gdy świeża nawała wojsk rosyjskich z dwóch stron zaciążyła nad szczupłemi zastępami Bema, gwiazda jego poczęła blednąć. Powołany do dowództwa armji południowej, nie mógł już uratować zdemoralizowanego i niekarnego wojska. Gdy wszyscy już stracili nadzieję po haniebnej kapitulacji Görgeja, on jeden wierzył w możliwość dalszej walki. Odmówiono mu posłuszeństwa...

Ścigany przez bandy wołoskie, przedzierał się Bem ku granicom Turcji. Przewodnikiem był mu szlachetny Mikołaj Katona, który uważał uratowanie wodza za punkt honoru Węgrów. Porta udzieliła rozbitkom schronienia w Widdyniu.

Wódz przyjął islam i służbę sułtana. Józef Bem przestał istnieć — został Amurat-pasza.

Gdy podkomendni oficerowie zapytywali go o radę, czy mają pójść za jego przykładem, odparł stanowczo, by tego nie czynili. — Skłoniła mię do islamu nadzieja — rzekł im — że w ten sposób będę mógł walczyć z Rosją. Was ten wzgląd nie krępuje...

Na miejsce pobytu przeznaczono Bemowi Aleppo, gdzie niebawem przyszło mu wziąć udział w walce z Arabami, którzy grożąc rzezią ludności chrześcijańskiej, podstąpili pod mury starej twierdzy. Komendant Kerim-pasza odniósł się w tem niebezpieczeństwie po radę do jenerała. Ten orlim swym wzrokiem od razu zbadał całą sytuację.

Koczownicza horda Arabów rozłożyła się szerokiem kołem pod bramami twierdzy. Wiedząc o trwodze, jaką wzbudziło ich najście w łonie szczupłej załogi, rozgościli się synowie pustyni wygodnie na swem stanowisku — liczne stada ich cennych koni hasały po błoniach na odległość działowego strzału. Stary wódz giaurów kazał zwrócić paszcze armatnie w stronę rumaków; po chwili ozwała się salwa działowa rozrywająca na sztuki setki tych szlachetnych zwierząt. Arabowie w popłochu opuścili swój obóz — miasto było ocalone.

Działo się to w lutym 1850 r., zaś dziewiątego grudnia tegoż roku Amurat pasza przeniósł się na łono Allacha. Wyniszczone i pokryte ranami jego ciało nie mogło wytrzymać ataku febry, spowodowanego niezdrowym dlań klimatem. Na obcej ziemi i muzułmańskim przykryty turbanem legł stary lew Lechistanu na sen wieknisty.

Groza jego imienia trwożyła jednak Rosjan i po śmierci. W rok po jego zgonie oficerowie armji kaukazkiej walczący z Szamilem rozpuścili wieść po Europie, że Bem, którego znali z kampanji siedmiogrodzkiej, bije się po stronie Czeczeńców. Tak samo po śmierci Napoleona głoszono, że cesarz nie umarł, lecz uszedł tajemnie ze skały św. Heleny.

Wdzięczne Węgry jeszcze w roku 1861, nosiły się z zamiarem uczczenia pamięci bohatera pomnikiem. Myśl ta doczekała się urzeczywistnienia dopiero w dniu 17. października 1880 roku.

Na rynku w Marosz-Vasarheli wzniesiono na jego cześć pomnik spiżowy, który w długie lata przypominać będzie madiarskiej dziatwie, żeśmy za jej wolność krew przelewali.

Stanisław Pepłomski.

watelskich swych zajęć mogliby dwa lata poświęcić na zaszczyt zostania oficerem — więcej czasu poświęcają na szampany i inne tym podobne zabawy jak na naukę. Gdyby się stało po myśli *länderbankowskiego* organu — pięknych zaiste miałaby armja oficerów — przydałby się chyba do dekoracji salonu. Dla naszej zwłaszcza narodowości byłoby to wielką krzywdą: tych bowiem, którzy rozum łączą z pieniądzmi, byłoby bardzo mało — a inni zrzekliby się zapewne stopnia i nie tracilibyby dwu lat dla zaszczytu noszenia złotej gwiazdki.

Ale p. minister jest i mądrzejszy i praktyczniejszy od *länderbankowego* wnioskodawcy, a gdyby i tak nie było, to Rada państwa nie pozwoli na postępowanie zdolnych ludzi dla tego tylko, że los nie pozwolił im urodzić się bogatymi — lub służalcami bogatych. Nie jesteśmy jeszcze w tem położeniu, ażeby ilość grosza miała wpływać na prawa obywatelskie.

Chociaż tedy doniesienie owego pisma jest nieprawdziwem, to jednak służba jednoroczna i bez tego znacznie obostrzoną zostanie. Dla tego uważamy za stosowne zwrócić uwagę naszych reprezentantów, ażeby nakładając nowy a wielki ciężar na najinteligentniejszą klasę ludzi — pomyśleli o poprawie losu w innych kierunkach. Sprawa bezpłatnej służby rządowej staje się w obec tego naglącą — nie mniej tym, którzy — często bez winy będą zmuszeni służyć drugi rok — należałoby za ten rok także dać jakąś rekompensatę. Rzecz prosta, że sprawiedliwość wymaga, ażeby rok respect. dwa lata służby poświęcającym się pracy rządowej do lat ich wliczone zostały. Dalej należy poruszyć sprawę wychowania i kształcenia ochotników, sprawę karania tychże, gdyż wszędzie tu są luki nader rażące.

Od czasu, gdy podatek krwi stał się powszechnym, gdy nie ma rodziny, któraby nie miała swych członków w armji, obowiązkiem prasy i społeczeństwa jest zająć się tą sprawą.

Przegląd polityczny.

* Półurzędowy bombast *Fremdenblattu* zapełnił całą kolumnę tego pisma frazesami zachwytu i zadowolenia, na widok tegorocznego przedłożenia finansowego, zakomunikowanego izbie poselskiej przez p. ministra skarbu. „Wielki sukces został osiągnięty — znakomite dzieło dokonane!" — woła w pierwszym zaraz wierszu olbrzymiego artykułu wstępnego wiedeński optymista półurzędowy. Zdaniem jego, od 10 niemal lat pierwszy to raz budżet austrjacki nie wykazuje deficytu, przeciwnie nawet dochody o odrobinę przewyższają wydatki. Przedkładając ten preliminarz, dr. Dunajewski po 8-letniej ciężkiej i rzetelnej organizacyjnej pracy, w każdym razie kompliment dla ministra, w łamach półoficjalnego pisma. *Przyp. Red.*) pracy, dotrzymał swojego słowa danego wówczas, gdy obejmował tekę skarbu. Jest to radosną niespodzianką dla ludności Austrji, przechodzącą nawet oczekiwania najgorętszych zwolenników obecnego rządu... Ogólne wydatki w budżecie tegorocznym wynoszą 538·34 milj., dochody zaś 538·52 milj. — przeto pokrywają potrzeby najzupełniej i okazuje się jeszcze nadwyżka 169.459 złr. drobna wprawdzie w obec ½ miljardowej sumy budżetowej, lecz wywołująca na każdy sposób wspaniały efekt moralny itd. itd. w tym duchu i tonie. Druga połowa tego *plaidoyer* poświęcona jest szczegółowej polemice z ewentualnemi zarzutami opozycyjnej „krytyki, która „zaślepiona zawiścią stronniczą i złą wolą" będzie niezawodnie wyszukiwała plam na tem wspaniałem słońcu budżetowem. Czy idąc w komentarze półurzędowe przekonają opozycyjną krytykę — wolno powątpiewać, tak samo jak nie chce się nam wierzyć, iżby sam dotyczący referent *Fremdenblattu* gotów był głowę dać za te swoje argumentacje.

* Półurzędowe dzienniki wyczerpują się na pochwały dla ministra skarbu za budżet przedłożony — i twierdzą, iż obecnie rozpoczęła się nowa era w Austrji. Dzienniki opozycyjne zaś nie [illegible] budżet wytworem sztucznym, który nie wytrzyma próby w świetle surowej rzeczywistości i mniemają, że dowolne zestawienie cyfr w budżecie przeznaczone jest do tego, aby [illegible] przedstawić w [illegible] świetle [illegible] ogólnikowych zarzutów [illegible] wydatki [illegible] nie wszystkie wydatki wstawił w budżet przedłożony, tak mianowicie nie wstawił ani pierwszej raty w kwocie pół miljona na budowę nowego gmachu dla drukarni państwowej, ani jednego miljona na opłatę procentów owego długu, który zaciągnięto w bieżącym roku na pokrycie uchwalonego kredytu na uzbrojenie, ani wydatków na zaprowadzenie już postanowionego [illegible] na kolejach państwowych w kwocie trzech do czterech miljonów, a wreszcie kredytu dodatkowego, uchwalonego przez delegacje, w kwocie 900.000 złr. Z drugiej strony zaś preliminarz nadwyżek podatkowych od spirytusu i dochodów z monopolu tytoniowego jest zbyt wysokim. Cóż stanie się z budżetową nadwyżką w kwocie 169.459 złr., jeżeli się układ budżetu uzupełni i skoryguje? pytają się te dzienniki.

* Zaraz na pierwszem posiedzeniu bież. sesji Rady państwa, przedłożył rząd do zatwierdzenia, rozporządzenia swoje przeciw anarchistom, wydane przez cały gabinet w d. 1. sierpnia br. na czas prowizorycznego trwania, do 31. lipca 1889. Jak wiadomo, rozporządzenia te zawieszają funkcje sądów przysięgłych dla zbrodni anarchistycznych w zakresach sądów obwodowych we Wiedniu, Korneuburgu, Reichenbergu (Czechy) i Ołomuńcu (Morawa). Motywa rządu, dołączone do tego przedłożenia, są znane z poprzednich czasów i nie zawierają nic nowego. Projekt ustawy, normujący takie rozporządzenie aż do 31. sierpnia 1891, a przedłożony Radzie państwa na jednem z kwietniowych jej posiedzeń br., został przez dotyczącą komisję parlamentarną w całości zaaprobowany z tą jedną różnicą, że ona chce skrócić czas trwania ustawy o jeden rok.

* Według *W. Allg. Ztg.* odmówił hr. Salm przyjęcia wyboru na I. wice prezydenta rady państwa. Proponowany po nim przez klub czeski hr. Belcredi napotkał na opozycję żywiołów niemieszczańskich w klubie, skutkiem czego też postawieni będą z jego strony, jako kandydaci, pp. Mattusz i Zeithammer.

* Urzędowa *Srbska Rec* żąda zawieszenia sprawy macedońskiej i konfederacji Turcji, Bułgarji, Serbji i Grecji.

(Telegramy z innych pism.)

Buda-Peszt 25. października. Wiec ministrów [illegible] lewskich, zwołany w sprawie wykupna praw propinacyjnych, uchwalił wysłać do ministra skarbu petycję z żądaniem, aby do miast nadanych prawa municypalne nowa ustawa nie miała zastosowania. (*N. R.*)

Skutari 24. października. Gen. gubernator Bahry pasza zarządził budowę blokhauzów u wstępu do przesmyków górskich, wiodących na terytorjum Mirydytów. W zarządzeniu tem upatrują początek energiczniejszych środków Turcji przeciw temu szczepowi. (*Corr. de l'Est*).

Petersburg 24. października. Zalecanki Rosji do Porty trwają dalej, a to z usilną pomocą ambasadora Szakira paszy, który jest zagorzałym rusofilem. Dzienniki rosyjskie otrzymały nawet od cenzury naczelnej upomnienie, aby nic takiego nie pisały, co może zadrażnić mahometańskie uczucie „zaprzyjaźnionego" z Rosją sułtana jegomości. Odnosiło się to do kilku drastycznych anegdotek o haremie padyszacha, opowiedzianych niedawno temu przez jedno z pism w Moskwie. Przesłane Turcji wezwanie o zapłatę raty zaległej z wojennej kontrybucji, uważają w Petersburgu raczej za środek mający uczynić dyplomację turecką powolniejszą dla sojuszu z Rosją aniżeli za energiczne żądanie rzeczonej zapłaty. (*W. Allg. Ztg.*)

Berlin 24. października. Tutejsze dzienniki reprodukują te głosy rosyjskiej prasy, w których wyraźne jest twierdzenie, że przyjęcie ces. Wilhelma w Rzymie pozostawiło wiele do życzenia, nie odpowiedziało oczekiwaniom i w ogóle stosunki Włoch do Niemiec są zaledwie znośne. Wprost już groźną postawę zabiera wobec Austrji urzędowy *Dniewn. Warszawski*, grożąc wojną z powodu Bułgarji. „Nagromadzenie wojsk w Galicji — pisze on — nie zastraszy Rosji tak samo, jak wojownicze słowa austro niemiecko-włoskich sprzymierzeńców." (*Fremdenblat*).

Paryż 24. października. Wniosek bulanżysty Menorvala, radnego miejskiego, aby na miejsce paryskiego deputowanego do izby Villeneuve'a, który od 3. lat jest w domu obłąkanych, zarządzić nowy wybór — celem podania Boulangerowi sposobności do wystąpienia w stolicy ze swą kandydaturą, został odrzucony 55 gł. przeciw 4. (*Pr.*).

Belgrad 26. października. Biskupi Dymitr z Niszu i Nikarow z Cacak, zostali usunięci z dotychczas zajmowanego stanowiska. Usunięcie to nastąpiło z powodu sprzeciwiania się wspomnianych biskupów ogłoszeniu małżeństwa króla Milana z Natalją za rozwiązane. (*N. fr. Pr*)

Stambuł 26. października. Sułtan upoważnił Portę do podpisania konwencji Sueskiej bez protokołu i zastrzeżeń. (*G. L.*)

Berlin 26 października. *Nordd. Allg. Ztg.* zamieszcza, z powodu jubileszu Giersa, słowa pełne uznania dla niego, jako dla urzędnika i jako dla męża stanu, któremu Europa powinna być za niejedno wdzięczną. Również i cesarz niemiecki w ciepłych wyrazach gratulował mu jubileuszu. (*G. L.*)

Bukareszt 26. października. W drugiem kollegjum wyborczem wybrano do izby 49 rządowych kandydatów, 6 liberałów i 1 socjalistę. Wypadnie w pięciu okręgach przeprowadzić ściślejsze wybory, a z 6 okręgów niewiadomo dotąd kogo wybrano. (*G. L.*)

Paryż 26. paźdz. Na posiedzeniu Izby deputowanych broni minister skarbu budżetu, który zdaniem jego nie jest wyższym od budżetu na rok 1888, i obiecuje zaprowadzić oszczędności. Nadzwyczajny budżet wojenny musi być jeszcze przez lat kilka zatrzymany. Podług nowego wojennego programu wynosi suma ogólna, która jest potrzebną na uzupełnienie armji 918 miljonów, a ponieważ 220 miljonów już Izba zawotowała, pozostaje przeto jeszcze 700 miljonów. Z tej kwoty odchodzi jednak 100 miljonów, zawartych już w budżecie na rok 1889. Zostanie zatem jeszcze 600 miljonów, które mają być rozdzielone na następne lata. (*G. L.*)

Rada państwa.

Wiedeń 24. października. (*Koresp. Dzien. Polsk.*) Już od godziny dziesiątej z rana zawrzało życie w wspaniałej akropolji na Franzensring. Posłowie, tłumnie zebrani na korytarzach, witali się, gwarząc wesoło, dziennikarze uwijali się pomiędzy grupami, szukając wiadomości, a wszyscy z równą niecierpliwością wyczekiwali dwóch ważnych zdarzeń: przedstawienia nowych ministrów i przedłożenia budżetu. Cyfry budżetu do ostatniej chwili stanowiły tajemnicę; kiedy bowiem przed kilkoma tygodniami w dziennikach tutejszych pojawiła się wiadomość, że budżet tegoroczny będzie bez deficytu, *Polit. Corresp.* wystąpiła z energicznem dementi, twierdząc, że wiadomość ta jest tendencyjną i ma na celu spowodować rozczarowanie. Kiedy więc tak deliberowano na korytarzu o budżecie, ukazał się nagle radca dworu p. Korytowski i w tejże chwili ujrzał się otoczonym posłami i dziennikarzami, którzy w zawody jęli ciągnąć go za język. Niestety, wszystkie usiłowania najwytrawniejszych nawet interwiewów spełzły na niczem; pan Korytowski pocieszał tylko ciekawych zapewnieniem, że wnet wielka tajemnica publicznie wyjaśnioną zostanie.

Na kwadrans przed rozpoczęciem posiedzenia sala już była zapełniona; z wyjątkiem Polaków, których przybyło ledwie 20, posłowie stawili się prawie w komplecie. Na ławach ministerjalnych zauważano dwie zmiany, mianowicie zostało rozszerzone półkole, ażeby umieścić fotel dla jeszcze jednego ministra i przed pultami ministrów wzniesiono szpiczaste galeryjki, zdaje się na to, ażeby posłowie nie mogli zbyt poufale opierać się o pulty ministerjalne. Kilka minut przed 11. weszli do sali wszyscy ministrowie z hr. Taaffem, na czele, a w ślad za nimi prezydent Smolka. Wszystkich oczy zwracały się na galerję do loży parlamentarnej, gdzie zajął miejsce p. Ziemiałkowski, co chwila odwidzany przez posłów wszyskich odcieni. W loży obok zasiadł namiestnik Czech bar. Kraus, a w westybulu konferował z posłami namiestnik Galicji hr. Badeni. Najruchliwiej uwijali się po sali posłowie Chlumetzky i Liechtenstein, na wszystkie strony witając się uprzejmie, widocznie p. Chlumetzky dba o swoją kandydaturę na pierwszego wiceprezydenta, a książę Liechtenstein pilnuje swego wniosku szkolnego. Ze wszech stron uprzejmie witano prezesa Koła polskiego p. Grocholskiego.

Wreszcie o godzinie 11. odezwał się dzwonek prezydenta. Po zagajeniu posiedzenia zabrał głos hr. Taaffe i odczytawszy odręczne pismo cesarskie, przedstawił izbie nowych ministrów. Posłowie powstali z miejsc, a ministrowie we frakach i przy orderach skłonili się izbie. Hrabia Schönborn jest mężczyzna w sile wieku, słuszny, o cerze bardzo bladej z długą czerwono-blond brodą. Robi wrażenie człowieka bardzo poważnego, nawet ponurego.

Po przedstawieniu ministrów zabrał głos pan Dunajewski do umotywowania budżetu.

Z interpelacyj wniesionych na tem posiedzeniu, zanotować wypada Wrąbetza i Bareuthera.

Poseł Wrabetz wniósł interpelację w znanej sprawie wymierzania podatku zarobkowego stowarzyszeniom zaliczkowym, które udzielają pożyczki członkom, na skrypta poręczone przez niečzłonków. (O ważnej tej sprawie obszerny artykuł zamieścił lwowski *Związek*). Ten sam poseł przedłożył wniosek celem zmiany ustawodawstwa podatkowego w zastosowaniu do stowarzyszeń zarobkowych i kas zaliczkowych.

Poseł Bareuther wniósł interpelację do pana ministra finansów w sprawie podwyższenia cen tytoniu i cygar.

Następnie odbyła się owacja dla prezydenta Smolki, znana z telegraficznego sprawozdania.

Z rozdanego dziś sprawozdania komisji petycyjnej, wyjmuję następujące bliżej nas obchodzące wnioski:

Komisja wnosi przejście do porządku dziennego nad szeregiem petycyj Eljasza Fitkało z Drohobycza, w sprawach osobistych procesowych, wyrażając przekonanie, że petycje te są tego rodzaju, iż żadną miarą na serio traktowane być nie mogą. Również przechodzi izba do porządku dziennego nad petycją Rozalji Rogalskiej z Jarosławia, o restytucję przymusowo sprzedanego gruntu.

Odstępuje rządowi petycję Stefana Potocznego ze Starzawy o przyspieszenie jego procesu przeciw bankowi włościańskiemu i petycję Marjanny Pinaskiej z Lipin, o wznowienie sporu cywilnego.

Rządowi do uwzględnienia odstępuje komisja petycję woźnych krakowskiego sądu miejsko delegowanego, tudzież petycję woźnych i dozorców więziennych o polepszenie ich bytu. *Ad.*

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 26. października. Na początku dzisiejszego posiedzenia wniesiono następujące interpelacje: Mautner i towarzysze w sprawie zaprowadzenia jednakowego sposobu postępowania w obu połowach monarchji przy denaturowaniu spirytusu.

Fuss i towarzysze z powodu konfiskat pism, omawiających nominację Schoenborna ministrem i zapytują, czy minister nic nie zarządzi, aby prasa była swobodniejszą.

Weitlof i towarzysze z powodu zakazu umieszczenia flag niemiecko-narodowych.

Rząd wniósł projekt do ustawy o kredycie dodatkowym w kwocie 4,600.000 zł. na powiększenie parku wagonowego na kolejach państwowych.

Rząd przedłożył dalej projekt ustawy o przekazywaniu corocznie aż do 1904 roku 500.000 zł. z kasy państwowej do funduszu meljoracyjnego.

Następnie wniosek Wrabeca dotyczący zastosowania ustawy o podatku dochodowym przy stowarzyszeniach zarobkowych i kasach zaliczkowych, przydzielono komisji dla kas zaliczkowych.

Również do tej samej komisji odesłano wniosek Hevery o uwolnienie kas oszczędności od 2% należytości od wkładek.

Następnie przemawiał Pernerstorfer o stosunkach panujących w szpitalu, poddając sprawozdanie komisji śledczej ostrej krytyce. Zdaniem mowcy członkowie komisji nie byli kompetentnymi do należytego osądzenia sprawy. Jako świadków przesłuchiwano tylko takie osoby, o których spodziewano się, że złożą przychylne zeznania. Innych, jako zawisłych, inspirowano, w jaki sposób mają podawać swoje zeznania do protokołu.

Godzina 2. po południu, mowca mówi dalej wśród ogólnej uwagi całej izby.

Wiedeń 26. października. Koło polskie przy użyciu całej presji popiera Chlumetzky'ego na wiceprezydenta izby. Część Czechów głosować będzie mimo to przeciw niemu.

Stan zdrowia Grocholskiego jest nie najlepszy. Wprawdzie pojawił się dziś na kilka minut w izbie, jednak w tych dniach wyjechać ma do Abazji.

Telegramy „Dziennika Polskiego".

Wiedeń 26. paźdz. Klub czeski zdecydował się popierać Chlumeckiego na pierwszego wiceprezydenta izby. Do egzekutywnego komitetu weszli prócz Riegera Meznika i Kinskiego jeszcze Zeithammer i Trojan.

Wiedeń 26. paźdz. Według *Pol. Cor.* o rewizycie cara w Berlinie nie ma nawet mowy.

Wiedeń 26. paźdz. Przy wczorajszych wyborach wydziałowych w III dzielnicy zwyciężyli wszyscy antisemiccy kandydaci. Po obwieszczeniu rezultatu wypowiedzieli Lueger i Vetter do zebranej publiczności mowy, w których z tryumfem podnosili ten znaczący fakt.

Wiedeń 26. października. Klub niemiecki wniesie dziś interpelację w sprawie zakazu używania czarno-czerwono-złotych sztandarów przy przyjęciu cesarza.

Wiedeń 26 października. Smolka dziękuje w serdecznym liście Plenerowi za wczorajsze jego słowa.

Wiedeń 26. października. Okręg wyborczy Althangergrund przesłał Trkowi pisemne wotum nieufności. W piśmie tem robią mu wyborcy zarzut, że Tuerk ośmiesza ich antisemityzmem i prusofilstwem.

Praga 26 października. Wedle *Narod. Lis.* udaje się min. Schoenborn w tych dniach do Dalmacji, ażeby zbadać prawdziwość skarg, dochodzących z powodu niedogodności, jakie pociąga za sobą używanie mowy włoskiej jako urzędowej.

Bukareszt 26. paźdz. Sekwestrem kolei czerniowieckiej mianowany dyrektor kolei skarbowych Duka jego zastępcą zaś wice-dyrektor Mielesku.

Berlin 26. października. Dzienniki tutejsze konstatują, że doniesienie bukaresteńskiej *Vointa Nation* dotychczas zaprzeczonem nie zostało. Dziennik ten doniósł mianowicie, że rosyjski poseł na dworze belgijskim Urusow miał konferencję z ministrem-prezydentem Rosetti i to w zamku Puginoasa, siedzibie pretendenta, ks. Cuzy. Ponieważ Urusow uchodzi w oczach Berlina za fałszerza owych listów Koburga, które wywołały nieporozumienie między Petersburgiem a Berlinem, przeto Niemcy na zjazd ten patrzą bardzo podejrzliwie.

Berlin 26 października. *Köln. Ztg.* polemizuje z pismami francuskiemi na temat szpiegostwa, twierdzi, że prawdziwymi szpiegami są francuscy oficerowie, którzy pod pozorem uczenia się po niemiecku przybywają do miast niemieckich i studjują nie język ale okolice, drogi i właściwości terenu. Rząd pruski mimo, iż ma dowody w ręku, toleruje jednak to zachowanie się Francuzów nie pragnąc wywoływać konfliktu.

Berlin 26. paźdz. *Köln. Volks Ztg.* donosi: Między robotnikami we wsiach Mortagne i Evrunes (Vendée) wybuchnął spór. Pierwsi robotę zastanowili drudzy nie. Robotnicy Evrunes zawezwali pomocy prefekta, który zamiast uśmierzyć spór oświadczył robotnikom Mortagne, że wolno im bez czynnej akcji demonstrować przeciw współtowarzyszom, którzy pracują. Nadto dał im od siebie zapomogę w kwocie 300 fr. Prefekt ma być pociągnięty do odpowiedzialności.

Londyn 26. paźdz. Wbrew do jednego z przyjaciół oświadcza Mackenzie, iż broszurę swą napisał na zlecenie królowej Wiktorji i cesarzowej Fryderykowej.

Berlin 26. października. Sąd krajowy w Duisbergu zniósł konfiskatę broszury Mackenziego, jako nieusprawiedliwioną.

Belgrad 26. października. Biskupi, nie uznający prawa metropolity do samoistnego działania w sprawach rozwodowych, zażądać mają dymisji.

W całym kraju panuje oburzenie.

Metropolita wysłał do królowej w języku francuskim depeszę z doniesieniem o swej decyzji. W depeszy tej powiada, że małżeństwo, zawarte pomiędzy Milanem i Natalją urodzoną Keszko ważnie i wedle przepisów kościoła wschodniego w katedrze belgradzkiej dnia 6. października 1875, zostaje rozwiązane i uznane za nieważne.

Królowa odpowiedziała również w języku francuskim: „Konstatuję, że małżeństwo zawarte ważnie wedle praw świętego naszego Kościoła, nie może być rozwiązane przez jakieś urzędowe ogłoszenie nieprawej władzy. Decyzję pańską uważam za nie istniejącą i bezprawną.

Rzym 25. października. *Moniteur Rom.* wskazując na aljans Włoch z Niemcami, Austro-Węgrami — a więc z absolutyzmem — zapytuje, czy taki związek jest naturalny. (Jak też w takim razie nazwać sojusz Watykanu z Petersburgiem. *Przyp. Red.*). Aljans ten sztuczny wywołała tylko kwestja Rzymu, którego zabór chce rząd włoski utwierdzić. *Moniteur* grozi, że może przyjść czas, w którym katolicy, oburzeni postępowaniem rządu włoskiego, obudzą się z letargu, a chwila taka może się stać zgubną dla Włoch.

Berlin 26 października. Dziennikom tutejszym donoszą z Fuldy, że odezwy wyborcze biskupów pruskich inspirowane są z Rzymu. Odezwy te obok zachęty do głosowania za kandydatami katolickimi wyrażają także w sposób nader delikatny, pewne rozczarowanie Watykanu w obec wizyty ces. Wilhelma.

Wiedeń 26. października. Dyrektorem nadwornego teatru ma zostać dr. August Förster, kierownik „niemieckiego teatru" w Berlinie.

Petersburg 26. paźdz. Jubileusz Giersa odbył się z nadzwyczajną okazałością wśród dowodów wielkiej carskiej łaski. Ciało dyplomatyczne ofiarowało Giersowi w darze wspaniałe urządzenie na biurko, wykonane nader misternie.

Wiedeń 26. października. Kredyty **312**·15 węgierska renta złota **101**·30.

Wiedeń 26. października. *Wiener Allg. Ztg.* otrzymała z Buda Pesztu wiadomość, że w slawońskiem miejscu kąpielowem Jankovac, odbyło się zgromadzenie panslawistów, w którem wzięło udział około 60 Rosjan i Serbów.

Praga 26. października. W celach agitacyjnych wyborczych rozpuścili wczoraj młodo-czesi fałszywą pogłoskę, iż Rieger zmarł nagle we Wiedniu.

Petersburg 26. października. Cała prasa obwinia Austrję o parcie króla Milana do rozwodu. Austrja zamierza bowiem w razie ewentualnych niepokojów obsadzenie Serbji wojskiem.

Berno 26. października. Półurzędowe pismo *Brünner Morgenpost* zamieściło pochodzący z Wiednia półurzędowy artykuł, w którym zaklina niemiecką opozycję, ażeby wstrzymała się od abstynencji.

Grac 26. października. Narodowo-klerykalne pismo *Südsteierische Post* w Marburgu oświadcza, że kluby Hohenwarta i Liechtensteina tylko wówczas głosować będą za budżetem szkolnym, gdy ich żądania dotyczące wyznaniowej szkoły, aktywowania słoweńskich paralelek i uregulowania sprawy językowej w słoweńskich szkołach ludowych zostaną uwzględnione.

Rzym 26. października. Mowa papieża wygłoszona na konsystorzu, wzywająca katolików do walki przeciw dzisiejszym Włochom, ma być przetłumaczona na wszystkie języki europejskie i w miljonach egzemplarzy rozdaną.

Rzym 26. października. Z wiarygodnego źródła zapewniają, że papież po mowie swej zapytywał kardynała San Felice, czy prawdą jest, iż cesarz niemiecki przyjmowany był w Neapolu z takiem uniesieniem, jak to dzienniki opisują. Kiedy kardynał potwierdził powyższe zapytanie, wówczas papież w chwilowem wzburzeniu powiedzieć miał: „Nie znają nas, jesteśmy do walki przyzwyczajeni i zwyciężymy.

Wiedeń 26. października. Giełda zbożowa. Pszenica na wiosnę 9·07, zresztą giełda bez życia.

Przyjechali do Lwowa

dnia 26 października 1888 r.

HOTEL ŻORŻA. A. Faccioli-Grimani, z Wiednia. P. Szymberski, z Krakowa. K. Glogier, z Czernichowa rusk. L. Pautelieff, z Petersburga. W. Grünes, z Wiednia. F. Kunz, ze Strupkowa. A. Fränkel, z Wiednia.

HOTEL FRANCUSKI J. Eisenstein, z Czerniowiec. I. Siebenschein, z Wiednia. C. Dürr, z Wiednia. H. Reinemann, z Wiednia. K. Midelburg, z Tarnopola. A. Stojałowska, ze Stryja. J. Glück, z Krakowa B. Pacuła, z Krzeszowic. E. Trojan, z Kamionki. Dr. S. Witz, z Sambora. A. Diamant, z Buda-Pesztu.

HOTEL LANGA. A. Fiers, z Wiednia. S. Viertel, z Wiednia. A. Hildebrandt, z Berna. A. Helne, z Glinian.

HOTEL EUROPEJSKI. Książę Sułkowski, z Gradowic. W. Wołodkowicz, z Dobrowody. V. Korzenny z Laszek. K. Jaworski, z Ostrowczyka. W. Lipowski, z Sambora.

HOTEL ANGIELSKI. L. Krynicki, z Tarnopola. J. Żurawski, z Jezierny. T. Głoskowski, z Machnówki. H. Dyliński, z Warszawy.

HOTEL WARSZAWSKI. Ks. J. Dornwald. z Sambora. T. Teodorowicz, ze Stanisławowa. A. Kościecki, z Kołomyi. W. Ustyanowicz, z Kołomyi. P. Kees, z Tarnopola.

HOTEL KUHNA. I. Jacyk, z Niżankowiec. Ks. A. Pasławski, z Dziewięciesza. Ks. I. Kocyk, z Batiatycz. Ks. M. Szelemetko, z Butyna. Ks. M. Gityński, z Mużyłowie. Ks. N. Cipanowski, z Brodek. Ks. I. Hojwanowicz, z Milatyna.

Lwów, z Izby handlowej

dnia 26. października 1888 r.

Akcje za sztukę bez kupona bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galic. Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	209 —	212 —
„ lwowsko-czerniowiecka-jaska po 200 zł. wa.	212 —	216 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 —	281 —
„ kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	— —	216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hipotecznego galic. 5-proc. w. a.	99 75	100 75
„ hip. galic. 5-pr. wa. wylos. z 10-pr. prem.	102 90	104 —
„ krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	93 50	94 50
Towarz. kredyt. galic. 5-proc. w. a.	101 20	102 20
„ „ „ 4-proc. w. a.	94 75	95 75
„ „ „ 5-proc. w. a. okres. 37 l.	101 20	102 20
„ „ „ 4-proc. w. a. los 41 i pół	91 25	92 50
„ „ „ 4 i pół pr. w.a. okr. 52 l.	95 —	96 —
„ „ „ 4-proc. w. a. 56 l.	90 —	91 50
Listy dłużne za 100 zł		
Galic. Zakład kred. włośc. 5% w. a. w likwid.	— —	57 50
„ „ „ 2½% „ „	— —	48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka kraj. z r. 1873 6% w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4½% w. a.	91 35	92 35
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	24 —
„ Stanisławowa	33 —	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 72	5 82
Dukat cesarski	5 76	5 86
Napoleondor	9 62	9 72
Półimperjał	9 92	10 02
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
„ „ papierowy	1 28	1 30
100 marek niemieckich	59 40	60 40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 26. października 1888 r. (godz. 1 min. 44 po południu).	dzisiejsze	z dnia poprzed
Akcje alpejskie Towarzystwa górniczego	44 30	44 10
„ węgierskie banku kredytowego	306 50	305 50
„ Banku anglo-austrjackiego	114 —	112 50
„ Unionbanku	214 —	212 —
„ kolei Karola Ludwika	214 —	209 50
„ kolei północnej	245 50	245 —
„ kolei południowej (Lombardy)	105 50	104 50
„ Tramwaju	183 —	183 —
„ kolei państwowej	249 25	248 —
„ kolei lwowsko-czerniowieckiej	209 —	213 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	166 75	166 50
Losy komunalne wiedeńskie	141 75	140 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	104 50	104 50
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 50	104 25
Akcje kolei północno-zachodu (lit. B. Elbethal)	201 50	197 —
Losy regulacji Cisy	124 —	124 —
Akcje Banku dla krajów koronnych	222 —	221 —
Renta węgierska złota 4-proc.	101 85	101 25
Akcje Bankverein	98 75	98 50
Rosyjski rubel papierowy	1 29	1 29
Renta węgierska papier wa	131 —	134 —
Akcje kredytowe	313 50	311 80
Akcje kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcje kolei południowej	— —	— —
Napoleondory	9 65	9 05
Berlin, dnia 26 października 1888 r. (godz. 1 min. 44 po południu).		
Rosyjski rubel papierowy	216 —	115 90
Akcje austrjackie kredytowe	164 50	163 75
Akcje kolei Karola Ludwika	— —	— —
Austrjackie banknoty	168 —	168 —
Akcje kolei południowej (Lombardy)	45 50	44 75
Rosyjska pożyczka wschodnia	63 70	63 70

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

Od 1. Października 1888 r.	Pociąg pospieszny wzgl. kurjer	Pociąg osobowy	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	4·03	8·50	9·28	7·15
Z Podwołoczysk	2·20		3·15	7·05
Z Podwołoczysk na Podzamcze	2·08		3·38	6·22
Z Czerniowiec	8·00		6·40	11·08
Z Zwardonia, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna		3·40		
Z Zwardonia, Chyrowa, Stryja		8·26		
Z Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Ławocznego		1·35		
Z Bełzca [Tomaszowa]				5·53
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	2·28	4·20	7·20	8·30
Do Podwołoczysk	4·11		9·52	10·35
Do Podwołoczysk z Podzamcza	4·23		10·23	11·05
Do Czerniowiec	9·20		4·56	10·05
Do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Zwardonia i Ławocznego		10·35		
Do Stryja, Chyrowa i Zwardonia		8·10		
Do Stryja, Zagórza i Ławocznego		5·30		
Do Bełzca [Tomaszowa]				7·49
Przych. do Stanisławowa:				
Ze Lwowa	12·25	5·30	4·03	4·08
Odch. ze Stanisławowa:				
Do Lwowa	4·52	4·05	5·05	12·4

Uwaga: Godziny oznaczone grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5. i m. 59 rano.

Ceny zboża

z dnia 26. października 1888 r.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Czerniowce
Pszenica	6·75 – 7·65	6·70 – 7·50	6·60 – 7·45	6·85 – 7·40
Żyto	5·15 – 5·60	4·80 – 5·40	4·70 – 5·30	4·70 – 5·15
Jęczmień	5·— – 7·—	5·50 – 7·—	5·50 – 7·—	5·— – 6·75
Owies	5·40 – 6·10	5·20 – 5·80	5·15 – 5·75	5·— – 5·50
Groch	6·— – 10·—	5·75 – 9·75	5·50 – 9·50	4·40 – 9·—
Wyka	4·50 – 5·—	4·30 – 4·75	4·50 – 5·10	4·10 – 4·[illegible]
Rzepak	12·75 – 13·35	12·60 – 13·—	12·50 – 13·15	10·— – 11·15
Lnianka	—	—	—	—
Konicz. czer.	59 – 65·—	59 – 64	50·— – 63	35 – 43
Konicz. biała	40 – 48	40 – 47	37 – 51	31 – 35
Konicz. szw.	—	—	—	—

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów złr. — do — — poszukiwany

Okowita za 10.000 liter prot. loco Lwów złr. 12·— do 13·50.

Rzepak i koniczyna są poszukiwane. Brak jednak ofert na te produkty.

TEATR HR. SKARBKA. — DZIŚ:

MIKADO

czyli

JEDEN DZIEŃ W TITIPU

operetka w 2. aktach W. S. Gilberta.

Muzyka Artura Sullivana. Tłumaczenie A. Kitschmanna.

OSOBY:

Mikado japoński	Myszkowski
Nanki-Po, syn jego	Jurzyna
Ko-Ko, radca sprawiedliwości, starszy kat i zaprzysiężony główny operator w Titipu	Skalski
Poah-Bah, urzędnik do wszystkiego	Piasecki
Pish-Tush, obywatel japoński	Gasiński
Jum-Jum)	Radwan
Pitty-Sing) Siostry pupilki Ko-ko	Skalska
Peep-Bo)	Piasecka
Katisha, stara panna	Kasprowiczowa
Ki-ki-k, noszący wachlarz nad Mikadem jako minister temperatury	Fedyczkowski

Japonki. Towarzyszki Katishy. Japończycy. Dworzanie Mikada. Dworzanie. Paziowie. Pensjonarki. Straż. Halabardnicy. Służba. Lud.

Rzecz dzieje się w mieście Titipu w 15 stuleciu.
Akt 1. dzieje się w wspaniałym dziedzińcu pałacu Ko-ko.
Akt 2. dzieje się w ogrodzie obok pałacu Ko-ko.

Jutro: **MIKADO** czyli **JEDEN DZIEŃ W TITIPU**, operetka w 2. aktach W. S. Gilberta.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite.

po 1½ centa od wyrazu.

Szukam trwałej posady, za zabezpieczeniem kaucji sześciu tysięcy. „Tytan" restante Lwów. 960

Z powodu nabycia realności sklepik wraz z trafiką jest za 80 złr. z całem urządzeniem do odstąpienia. Wiadomość bliższa w „Dzienniku Polskim."

Mogę udzielać wszystkich przedmiotów tak z zakresu kursu gimnazjalnego jak i szkół realnych. Oprócz tego gruntowna znajomość języka rosyjskiego. Adresy w Kurjerze dla „Warszawiaka."

W najlepszym stanie prasa do cięcia papieru z angielskiej fabryki Hughes et Kimber do nabycia w drukarni „Dziennika Polskiego."

Lekcji gry na gitarze udziela pewien młody człowiek pod przystępnymi warunkami. Wiadomość udzieli z grzeczności handel muzykaliów Kapralika naprzeciw teatru.

Kandydat adwokacki z egzaminem sędziowskim i pięcioletnią praktyką, zdolniony do samodzielnego prowadzenia biura, poszukuje posady koncypienta na prowincji. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: E. R. poste rest. Kraków.

Studenci lub panienki uczęszczające do szkół, znajdą bardzo wygodne umieszczenie i rodzicielską opiekę w dystyngowanym domu. Na żądanie konwersacja domowa francuska lub niemiecka; fortepian w domu. Bliższej wiadomości udzieli administrator realności ul. Czarnieckiego 1.

Poszukuje się do wydzierżawienia na lat kilka realność z kilkoma morgami gruntu lub dużym ogrodem na przedmieściu lub blizko za rogatką. Czynsz półroczny z góry. Bliższe porozumienie listownie pod adresą: L. G. poste restante Lwów.

Bilety wizytowe, zaproszenia, dyplomy, plany, etykiety kupieckie i t. p. wykonuje po niskich cenach Zakład artystyczno-litograficzny Antoniego Przyszlaka, we Lwowie, przy ulicy Kopernika liczba 9.

Nauczyciel muzyki, poszukuje miejsca na wsi lub prowincji za skromnem wynagrodzeniem. Udziela nauki gry na fortepianie i skrzypcach podług nowej metody, a na żądanie także początków języka polskiego i niemieckiego. Łaskawe zgłoszenia pod lit.: A. S. w Drukarni „Dziennika Polskiego."

Mieszkania i sklepy.

po 1 cencie od wyrazu.

1 duży frontowy pokój kawalerski na I. piętrze zaraz, 3 pokoje frontowe z kuchnią i nyżą od 1 listopada ulica Ormiańska Nr. 33. 951

4 pokoje i przedpokój z przynależytościami I. lub II. piętro do wzięcia. Ul. Zyezakowska l. 10. 946

2 pokoje z kuchnią, ul. Kochanowskiego l. 26.

Pokój frontowy z przedpokojem ulica Sobieskiego 4, drugie piętro. 932

Pomieszkanie kawalerskie o 3 pokojach zaraz. Wałowa 31.

KAWĘ

w najlepszych gatunkach rozsyłam w 5cio kilowych woreczkach **franko** do każdej stacji pocztowej po następujących **najtańszych cenach:**

	złr. ct.
Domingo dobra	8·20
Laguayra bardzo dobra	8·20
Portoriko bardzo dobra	10·—
Portoriko gruboziarnista	10·20
Ceylon przednia	10·40
Ceylon gruboziarnista	10·80
Ceylon najszlachetniejsza	11·—
Jawa złota	10·80
Mokka prawdziwa arabska	10·80

ALBERT SZKOWRON
przedtem
F. W. Królikowski
we Lwowie, plac Marjacki l. 7.

Słoninę stołową

delikatnie wędzoną z papryką lub bez 5 kilo franco do każdej stacji 4 zł. 40 ct., dalej szynki deserowe kiełbasy, miód pszczelny, suszone śliwki, orzechy, powidła rozsyła tanio

Robert Roth
w Werschetz (Węgry). 2872

SASKIE POŃCZOCHY i SKARPETKI
dla pań, mężczyzn i dzieci
poleca handel pończoch
JANA RIEDLA
WE LWOWIE. 2800

Nowy transport WIN
z królewsko węgierskiej 2775
Centralnej piwnicy wzorowej
a między innymi z powszechnie lubiany
Zieleniak „Tarczali"
po 80 centów flaszka
otrzymał na skład i poleca
St. Markiewicz
we Lwowie, w Rynku l. 42.

Premjowane na wystawach światowych: **w Londynie 1867, w Paryżu 1867, w Wiedniu 1873, w Paryżu 1878.**

Fortepiany na raty

dla Wiednia i dla prowincji **koncertowe, salonowe i krótkie** jak również **planina** z fabryki na cały świat znanej firmy eksportowej **Gottfr. Cramer, Wilh. Mayer we Wiedniu,** po 380, 400, 450, 500, 550, 600, 650 zł. Fortepiany innych firm 280—350 zł. *Clavier-Verschleiss u. Leih-Anstalt v. A. Thierfelder, Wien, VII. Burggasse 71.* 655

Do nabycia we wszystkich księgarniach!

„BŁAWATEK"

kalendarzyk damski **na rok 1889** zawierający prócz nader bogatej części literackiej obszerny **„Poradnik toaletowy".** Cena **50** ct. Oprawny elegancko w angiel. płótno **70** ct.

Po przesłaniu za przekazem kwoty **55** ct. względnie **75** ct. uskutecznia się przesyłkę franco.

Skład główny: w kantorze drukarni narodowej W. Manieckiego — Lwów, ul. Kopernika l. 7. 2873

Niema więcej bolu zębow!

przy użyciu sławnej na świat cały i prawdziwej c. k. nadwornego dentysty

Dr. Poppa Anaterynowej wody do ust

jako prezerwatywy przeciw wszelkim chorobom zębów i ust, jako uznanej wody do płukania w chronicznych bolach gardła i niezbędnej przy używaniu wód mineralnych, ktora w połączeniu z

Dr. Poppa proszkiem do zębów lub pastą do zębów zawsze zęby zdrowe i piękne utrzymuje.

Dr. Poppa plomba do zębów, do wypełniania samemu zębów dziurawych.

Dr. Poppa mydło ziołowe przeciw wyrzutom skórnym każdego rodzaju i doskonałe do kąpieli.

Ceny: Anaterynowa woda do ust 50 ct., 1 złr., 1 złr. 40 ct. **Anaterynowa pasta do zębów** w puszkach 1 złr. 22 ct. **Aromatyczna pasta do zębów** po 35 ct. **Proszek do zębów** 63 ct. **Plomba do zębów** 1 złr. **Mydło ziołowe** 30 ct.

Ostrzega się wyraźnie przed zakupnem fałszowanej wody anaterynowej do ust, która według analizy zawiera najwięcej zarowiu szkodliwych składników.

Skład główny:

Wiedeń, miasto, Bognergasse 2.

Do nabycia we wszystkich aptekach, droguerjach i składach perfum. 2777

Jasne światło dające, niepękające niekopcące nowe szkiełka

„HELIOS"

do lamp naftowych po 10 ct. i 12 ct. półmatowe po 20 ct. także zwykłe szkiełka hartowane z marką po 10 ct., szkiełka kuliste po 10 ct.

KAZIMIERZ LEWICKI

Lwów, ul. Trybunalska.

Ceny stałe.

Zakład ogrodniczy

Kazim. Piątkowskiego

ul. Krzyżowa 16, poleca szczepy jabłoni, grusz, śliw itp. 3—6 letnie po 40—80 ct.; drzewa alejowe: kasztany, lipy itp. 2—4 mtr. wysokie po 40 ct. 1 zł., tudzież rozmaite drzewa i krzewy liściaste i szpilkowe po najniższej cenie. 2867

NAUCZYCIELKA

władająca płynnie językami niemieckim i francuskim i nadewszystko dobra pianistka, znajdzie natychmiastowe umieszczenie do mojej jedynej córeczki.

Isaak Goldberg
2877 Grzymałów.

Jedynie Restauracja

NAFTUŁY TOEPFERA

we Lwowie 2789

od roku 1853 istniejąca, *posiada własny skład* **Najlepszego PIWA OKOCIMSKIEGO z browaru Jana Götza w Okocimie,** *które swą dobrocią wszelkie inne piwa przewyższa, jako też* **PIWA LWOWSKIEGO z browaru J. Lilienfelda i Sp. we Lwowie.** *Najprzedniejsze* **piwo okocimskie kosztuje biorąc do domu 24 ct., zaś lwowski leżak marcowy 16 ct. za litr.** *Sługi posyłane do mnie po piwo mają wykazać się moim biletem na dowód, że piwo z mej restauracji pochodzi. Kuchnia zdrowa, smaczna i tania. Wybór potraw wielki.* **Codziennie wyborne flaczki** *i inne gorące i zimne przekąski śniadankowe. Usługa skrzętna i rzetelna, płatniczym zaś sam jestem.* Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się uniżonym sługą

Naftuła Toepfer,

właściciel restauracji pod l. 12, przy *ul.* **Trybunalskiej** we *Lwowie.*

Główna wygrana ewent. 500.000 marek.	Oznajmienie szczęścia!	Wygrane gwarantuje Państwo.

Zaproszenie do udziału w szansach wygrania w wielkiej przez Państwo Hamburg gwarantowanej loterji pieniężnej, w której

9 miljonów 345,605 marek

z pewnością wygrane być muszą.

Wygrane tej korzystnej loterji pieniężnej, która według planu tylko 98.000 losów zawiera, są następujące, mianowicie:

Najwyższa wygrana wynosi ewent. **500,000 marek.**

Premja	**300,000** marek		**103** wygran. po	**3,000** marek
1 wygrana po	**200,000** „		**206** wygran. po	**2,000** „
1 wygrana po	**100,000** „		**612** wygran. po	**1,000** „
1 wygrana po	**75,000** „		**888** wygran. po	**500** „
1 wygrana po	**70,000** „		**30** wygran. po	**300** „
1 wygrana po	**65,000** „		**127** wygran. po	**200, 150** „
2 wygrane po	**60,000** „		**30199** wygran. po	**148** „
1 wygrana po	**55,000** „		**7984** wygran. po	**127** „
1 wygrana po	**50,000** „			**100, 94** „
1 wygrana po	**40,000** „		**8850** wygran. po	**67** „
1 wygrana po	**30,000** „			**40, 20** „
8 wygran. po	**15,000** „			
26 wygran. po	**10,000** „		itd. itd. ogółem **49,100** wygranych	
56 wygran. po	**5,000** „			

te wygrane przychodzą w kilku miesiącach w **7** oddziałach do stanowczego rozstrzygnięcia. Główna wygrana I. kl. **50.000** m., podwyższa się w II. kl. na **55.000** m., w III. kl. na **60.000** m., w IV. kl. na **65.000** m., w V. kl. na **70.000** m., w VI. kl na **75.000** m., w VII. kl. na **200.000** m. i z prem. **300.000** m. ewentualnie na **500.000** m. Dla **pierwszego ciągnienia wygranych urzędownie** ustanowionego, kosztuje:

Cały los oryginalny tylko 3 złr. 60 ct. czyli **6 marek — fen.**
Pół losu oryginaln. tylko 1 złr. 80 ct. czyli **3 marek — fen.**
Ćwierć losu orygin. tylko — złr. 90 ct. czyli **1 marek 50 fen.**

Te przez państwo gwarantowane losy oryginalne, (żadne zakazane promesy) z dołączeniem planu oryginalnego rozsełają się za frankowaną przesyłką gotówki do najdalszych okolic. Każdy udział biorący otrzymuje odemnie po ciągnieniu natychmiast urzędową listę ciągnienia. Plan z herbem państwa, w którym uwidocznione są wkładki i rozdział wygranych na 7 klas, rozsyłam z góry gratis.

Wypłata i rozsełka pieniędzy wygranych następuje przezemnie wprost interesantom natychmiast i pod największą dyskrecją.

Każde zamówienie można pojedyńczo za pomocą przekazu pocztowego uskutecznić, albo za pomocą rekomendowanego listu.

Uprasza się z zleceniami ze względu na bliskie ciągnienie udawać się zaraz, jednak tylko

do dnia I. listopada b. r.

z zaufaniem do 2859

Samuela Heckscher senr., Bankiera i właścic. kantoru wekslowego w Hamburgu.

KANTOR WYMIANY 2766

JAKÓBA STROH

we Lwowie, ulica Hetmańska l. 6, w własnym domu

kupuje wszystkie papiery wartościowe i monety i sprzedaje je po znacznie niższych cenach od kursu dziennego.

Tamże można także wszelakie losy i promesy do wszystkich ciągnień najtaniej dostać.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą.

Maść dra LABICHE z Paryża

jedyny skuteczny środek przeciw 2793 c

hemoroidom

Używany i ceniony w całym świecie od lat przeszło dwudziestu, usuwa cierpienia hemoroidalne zazwyczaj **już po ośmiu dniach.**

Cena słoika 1 złr. 30 ct.

Skład główny dla całej Galicji
w aptece ZYGMUNTA RUCKERA we Lwowie.

Do sprzedania:

Obszerna willa piątrowa,

l. 15, przy ulicy Garncarskiej z oficyną, stajnią, wozownią i ładnym ogrodem, do botanicznego przytykającym. Położenie piękne i zdrowe, budynki nowe, doskonale utrzymane, urządzenie eleganckie i wygodne.

Bliższa wiadomość tamże. 2831

TYLKO NIEEKSPLODUJĄCA NAFTA.

R. DITMAR

we Lwowie 2776

GŁÓWNY SKŁAD

GALICYJSKIEJ NAFTY NIEZAPALNEJ.

Wyłączna sprzedaż „R. Ditmara petrolu niewybuchowego"

Tylko ulica Sobieskiego liczba 1.

Najprzedniejszy olej do lamp poprawnych.

sprzedaje 1 litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej . . . . 24 ct.
„ „ gospodarskiej „ „ . . . . 22 „
„ „ „R. Ditmara niewybuchowej" . . . . 33 „

Przy jednorazowym zakupnie lub przy przedpłatach na częściowy odbior

opuszczam przy 10 litrach 2 centy na litrze
„ beczkach ważących koło 140 kilo, stosowny rabat.

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów zacząwszy we własnym wozie.

TELEFONU Nr. 226.

HENRYK SCHMITT

ŻYCIORYS

Przez

WALENTEGO ĆWIKA

LWÓW 1888.

Cena 1 złr. 40 ct.

Skład w księgarni

GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA

WE LWOWIE.

L. 833. 2291



Kolej Lwów-Bełzec (Tomaszów).

Oddanie dostawy 10,000 metr. sześc. drzewa opałowego.

Powyższa dla opalenia lokomotyw przeznaczona ilość drzewa może być dostawioną do jednej lub kilku stacyj kolei Lwów-Bełzec (Tomaszów), a to w jednej połowie do końca maja 1889, zaś w drugiej połowie po końca października 1889.

W ofertach, które na podstawie ogólnych, specjalnych warunkow dla dostawy drzewa opałowego wniesione być mają, należy podać gatunek drzewa, ilość tegoż i stację, do której dostawa uskutecznioną być ma.

Oferty odpowiednio ostemplowane, opłacone i opieczętowane z napisem: „Oferta na dostawę drzewa opałowego", wniesione być mają do biura towarzystwa w Wiedniu (I. Elisabethstrasse 9) najdalej do dnia 16. listopada b. r. godzina 12. w południe.

Do ofert oprócz tego dołączyć należy poświadczenie kasy głównej we Wiedniu (Elisabethstrasse 9) lub kasy zbiorowej towarzystwa c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej we Lwowie, na złożone tamże wadja w wysokości 5 proc. wartości dostawy, w gotówce lub papierach z bezpieczeństwem pupilarnem po kursie dziennym rachowanych.

Dotyczące warunki dostawy przejrzane być mogą w biórze towarzystwa we Wiedniu (Elisabethstrasse 9), w kierownictwie budowy we Lwowie (ulica Kilińskiego 2), w dyrekcji ruchu c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej we Lwowie i u naczelnika ruchu w Żółkwi.

Na żądanie warunki te również przesłane być mogą za złożeniem 50 ct. w. a.

Towarzystwo zastrzega sobie prawo przyjęcia całej, lub też pewnej części proponowanych przez oferentów ilości drzewa, jak również prawo odrzucenia wszystkich wniesionych ofert.

Wiedeń, dnia 16. października 1888.

Rada zawiadowcza.

(Przedruk nie będzie płacony).

A. Steifa Synowie

we Lwowie.

ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ

po cenach zniżonych 2858

z powodu zwinięcia handlu towarów galanteryjnych

A. Steifa Synowie we Lwowie

ulica Jagiellońska liczba 2.

P. T. Publiczność raczy zatem nie ominąć sposobności zaopatrzenia się w towary modne i gustowne po cenach zniżonych.

L. 3417.

Obwieszczenie.

Gmina miasta Drohobycza przeprowadzi w dniach 30. października, 10. i 18. listopada 1888 licytację na wydzierżawienie swojej propinacji gorzałczanej wraz z nakładem gminnym od gorzałki na jeden rok a to od 1. stycznia 1889 do ostatniego grudnia 1889.

Ceny wywoławcze za prawo propinacji 33345 zł. w. a. zaś za nakład gminny 16675 zł. Zakład wymaga się w wysokości 10% cen wywoławczych, zaś kaucja w kwocie równającej się ćwierćrocznej cenie dzierżawy.

Warunki licytacji są wyłożone w tutejszym urzędzie gminnym do przejrzenia.

Z Zarządu gminy

Drohobycz dnia 20. października 1888. 2882

FABRYKA

ŚWIEC WOSKOWYCH i BLICHOWNIA WOSKU

Fryderyka Schubutha

Lwów, Rynek 45

poleca

nagrodzoną srebrnemi medalami zasługi, z istniejących dotąd **najpiękniejszą i najtrwalszą**

MASĘ do zapuszczania podłogi

w pięciu kolorach

Nr. 0 biała — Nr. 1 jasno-żółta — Nr. 2 jasionowa — Nr. 3 orzechowa. — Nr. 4 mahoniowa.

Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

Uwaga. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw mojej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegam więc przed zakupnem takowych. 2698

Podaj rękę szczęściu!

500.000 marek

jako główną wygranę daje w pomyślnym wypadku **hamburgska wielka loterja pieniężna,** upoważniona i gwarantowana przez państwo.

Korzystne urządzenie nowego planu jest tego rodzaju, iż w przeciągu kilku miesięcy rozstrzygniętych będzie z pewnością 7 klas **98.000 losów 49.100 wygranych;** ogólnej wartości

9,345.605 marek

między temi znajdują się wygrane w wysokości ewentualnie

500.000 Marek,

szczegółowo zaś:

1	wygran. po mrk.	300000
1	wygran. po mrk.	200000
1	wygran. po mrk.	100000
1	wygran. po mrk.	75000
1	wygran. po mrk.	70000
1	wygran. po mrk.	65000
2	wygran. po mrk.	60000
1	wygran. po mrk.	55000
1	wygran. po mrk.	50000
1	wygran. po mrk.	40000
1	wygran. po mrk.	30000
8	wygran. po mrk.	15000
26	wygran. po mrk.	10000
56	wygran. po mrk.	5000
103	wygran. po mrk.	3000
206	wygran. po mrk.	2000
612	wygran. po mrk.	1000
888	wygran. po mrk.	500
30199	wygran. po mrk.	148

16991 wygr. mrk. 300, 200, 150, 127, 100, 94, 67, 40, 20.

Z tych wygranych wylosowanych będzie w pierwszej klasie 2000 w ogólnej sumie marek **117.000.**

Główna wygrana 1 klasy wynosi marek **50.000** i podnosi się w drugiej klasie na **55.000,** w 3ciej na **60.000,** w 4tej na **65.000,** w 5tej na **70.000,** w 6tej na **75.000,** w 7mej zaś ewent. na **500.000,** specjalnie zaś na **300.000** i **200.000** etc.

Ciągnienia wygranych są urzędownie uplanowane.

Na najbliższe ciągnienie pierwszej klasy tej wielkiej, przez państwo zagwarantowanej loterji pieniężnej, kosztuje:

1 cały los oryginalny złr. 3·50 w. a.
1 pół „ „ „ 1·75 „ „
1 ćwierć „ „ —·90 „ „

Wszelkie zlecenia wykonywują się bardzo starannie natychmiast, za przysłaniem odpowiedniej kwoty za przekazem pocztowym lub zaliczką i każdy otrzyma od nas do rąk własnych losy oryginalne opatrzone herbem państwowym.

Do losów dołącza się gratis odpowiednie urzędowe plany, z których można poznać podział wygranych na rozmaite klasy i odpowiednie kwoty, a po każdem ciągnieniu posyłamy naszym interesentom listy urzędowe.

Na żądanie wysyłamy plan urzędowy **franco** naprzód do przejrzenia i oświadczamy, że jesteśmy gotowi, w razie nie konweniowania przyjąć losy przed ciągnieniem za zwrotem odpowiedniej sumy.

Wypłata wygranych następuje wedle planu natychmiast pod gwarancją państwową.

Nasza kollekta była zawsze szczególnie szczęśliwa i bardzo często wypłacaliśmy naszym interesentom największe wygrane, między innemi na **250.000, 100.000, 80.000, 60.000, 40.000** marek etc.

Z góry możemy liczyć przy takiem przedsięwzięciu opartem **na najlepszej podstawie** na bardzo żywy udział i dla tego prosimy, aby módz wypełnić wszelkie zlecenia, przysłać swe zamówienia przed

d. 31. Października b. r.

wprost pod adresem:

KAUFMANN & SIMON

Bank und Wechselgeschäft

in HAMBURG.

Dziękujemy naszym odbiorcom za dotychczasowe zaufanie a ponieważ dom nasz znany jest w Austro-Węgrzech od wielu lat, więc prosimy wszystkich tych, którzy się interesują naszem losowaniem, by się udali wprost do naszej firmy ***Kaufmann & Simon w Hamburgu.*** Nie jesteśmy w związku z żadną inną firmą i nie wysłaliśmy żadnych agentów z losami, ale korespondujemy bezpośrednio z naszymi odbiorcami, którzy mają w ten sposób wszystkie korzyści bezpośredniego stosunku. Wszystkie zamówienia wykonywa się jak najspieszniej i najpunktualniej. 2856

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni „Dziennika Polskiego" pod zarządem Jana Mittiga.